

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę  
na wrzesień.

## Nowe Baku.

## I. Obecna sytuacja naftowa.

Dowierzenie całego szeregu nowych obfitych szybów w Tustanowicach, przedewszystkiem zaś ostatniego najobfitszego „Wilna“ wywołało chwilową panikę na targu ropnym. Kilkadziesiąt wagonów dziennie produkcji z jednego tylko szybu, z każdą godziną większe jezioro ropy w centrum Tustanowic, grożące przerwaniem tamy sypanej w największym pośpiechu, widmo ogólnego pożaru kopalni w razie gdyby rzeczywiście tamy zostały przerwane i ropa popłynęła potokiem, to wszystko musiało, przy równoczesnym braku miejsca w zbiornikach, wyrzucić na producentów naftowych wrażenie piorunujące. Do tego przyszła znana z lat dawnych spekulacja ropna.

Gromady pośredników rzuciły się na wywołanie baissy malując sytuację w najczarniejszych barwach i zachęcając do sprzedaży chociażby za bezcen „bo potem całkiem sprzedać nie będzie można“. Sprzedawano też ropę w Drohobyczu i we Lwowie po 100 kor. za wagon!

Fakt sam przez się nadzwyczaj radosny: stwierdzenie, że ziemia nasza kryje skarby ropne, równające się niemal bakuńskim i amerykańskim, odkrycie u nas w Galicji, gdzie opał, gdzie energia tak z roku na rok drożeją, olbrzymich źródeł siły, ciepła i światła, fakt ten w naszych warunkach ogólnej bezradności przemienia się w prawdziwą klęskę. Gdybyśmy mieli nadal po owych cenach sierpniowych sprzedawać naszą produkcję, to sama różnica między ceną rumuńską 420 k. za wagon a naszą przyniosłaby krajowemu górnictwu, przy produkcji obecnej z górą 10.000 wagonów, przeszło 3 miliony koron miesięcznego ubytku!

Czyż kraj nasz ubogi może ponieść bez szkody takie straty? A ubytek ten to nie tylko „lucrum cessans“ ale także „damnum emergens; to nie tylko „utracony zysk“ drobnego w naftę włożonego kapitału krajowego, który w sumie dosięga jednak dzisiaj już dziesiątków milionów, to także „straty“ olbrzymie, to ruina setek

rodzin z nafty żyjących, to wyrzucenie tysięcy najtęszszego, jaki jest pod słońcem, mazurskiego robotnika gdzieś do Rumunii, Persyi czy Indyi holenderskich, aby tam dla obcych wydierał ziemi bogactwa, których my uszanować i obronić nie umieliśmy.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że jakkolwiek nadprodukcja wystąpiła nagle i z żywiołową siłą, jakkolwiek szybko takiego jak „Wilno“, nikt się nie mógł spodziewać, lecz przeciwnie, do chwili dowierzenia drugiego horyzontu przez Długosza na tloce i jedyński na „Glińskim“, wśród fachowców przeważało zdanie, iż Tustanowice mieć będą raczej równomierną pokładową produkcję, o sile kilkunastu wagonów, — to przecież jasnym jest, że panika nie przybrałaby tak gwałtownego przebiegu, gdyby warcholskie narowy pewnej części producentów nie były nam rozbiły organizacyi, która mimo wszelkich braków, mimo wszelkich zarzutów, jakie jej prowadzeniu obecnie się stawia, była stokroć lepszą od dezorganizacyi dzisiejszej.

Te odśrodkowe dążności, te warcholskie narowy, te wreszcie pokątne machinacje, mające na celu chwilowy zysk prywatny, choćby po trupie żyjącego nas wszystkich przemysłu, o które od lat rozbijają się wszelkie próby zorganizowania producentów surowca, one powinny, — muszą — być najskrupulatniej wzięte w rachubę przy wszelkich dalszych próbach podniesienia krajowego naftarstwa, jeżeli nie mamy znowu budować na lodzie.

Nie mniej stwierdzić musimy fakt, że przesilenie obecne przybrało mniej ostry charakter niż przesilenie z przed lat pięciu. Objawiło się to przedewszystkiem tem, że po chwilowej gwałtownej niżce ceny do 10 kor. nastąpiła znowu, w kilka dni, zwykła dość znaczna o kilkadziesiąt halerzy na cetnarze, tak, że dziś już oferty kupna na sto siedmdziesiąt koron za cysternę „prompt“ — pozostają bez odpowiedzi, nie mówiąc już o terminowych sprzedażach.

O ile zaś można wnosić z ogólnego nastroju, nawet dalsze ewentualne wzmożenie się produkcji nie wytrąci producentów galicyjskich z równowagi do tego stopnia, aby znów pozwolić rafinerom pożerać naszą ropę po koronie za cetnar.

Na to dość szybkie opamiętanie się wpłynął cały szereg momentów. Przedewszystkiem, w porównaniu do kryzysu borysławskiego z przed lat pięciu, nadprodukcja zastała na placu trochę odmienny gatunek producentów.

Pozostało wprawdzie wskutek fatalnego ustawodawstwa przekłete rozdrobnienie pod względem prawnym, nastąpiło jednak pod względem faktycznym pewne skupienie dyspozycyi ropy, tak, że dziś na Tustanowicach znajduje się większość produkcji właściwie w ręku kilku grup, kapitalistycznie wcale pokaźnych. Na czele tych grup stoją ludzie trzeźwo umiający oceniać sytuację, ludzie, którzy przeżyli już w naftcie niejedno przesilenie i wiedzą z doświadczenia, że ceny ropy, choć szybko spadają, jednak również szybko się podnoszą, a po hyperprodukcji może łatwo w rok lub dwa okazać się niedobór.

Nie mało przyczyniła się tu także do złagodzenia kryzysu nader pomyślna konjunktura światowa, objawiająca się stałym wzrostem cen produktów naftowych, szczególnie benzyny, konjunktura, która wywołać musi i już wywołuje powiększenie istniejących i powstanie nowych rafineryi, a co za tem idzie, zapotrzebowanie surowca naftowego.

Dalszym czynnikiem uspakajającym było przekonanie, że całe zapasy z lat ostatnich, leżące w zbiornikach borysławskich, zostały de facto unieruchomione. Oczywiście było bowiem, że Zakład kredytowy i spółnicy, kupiwszy ropę powyżej trzech koron i mając siłę na przetrzymanie zapasów do lepszej konjunktury, nie będą ich rzucali na targ za bezcen, i napychali nimi konkurencyjnych rafineryi.

Najsilniej jednak może na umysły wpłynął fakt, że nareszcie po wieloletnim zaniedbaniu i opuszczeniu interesów największej gałęzi galicyjskiego przemysłu, kraj przez swą instytucję bankową wziął w opiekę producentów przeciwko bezwzględnej wyżyłce rafinerów, przystępując do budowy zbiorników na 10.000 wagonów surowca. A chodzilo w tym wypadku nie tyle o pewność, że z dniem 1-go grudnia stanie pierwszy zbiornik krajowy, ile o nadzieję, że rząd krajowy, raz położywszy rękę na przemyśle naftowym, już jej z niego więcej nie zdejmie, że (idąc za gotowym wzorem rządu rumuńskiego) bronić go będzie z całą starannością przeciwko obcym zamachom i stworzy sobie zeń obfite źródło krajowego dobrobytu, a pokaźną podporę krajowego budżetu.

Obecnie, gdy chwila paniki minęła, czas jest bliżej rozpatrzyć sytuację i zastanowić się poważnie nad środkami i drogami z wycięskiego opanowania tych bogactw, których nam nie skąpi matka ziemia, nad sposobem postępowania naszego w chwili, kiedy na polskiej ziemi „Nowe“ się „Baku“ otwarło.

## ZUNA.

## POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Potem rozpoczął rozmowę młodzieniec o rysach semickich, odrazu poufały, prawie protekcyjny.

— My tu nie tracimy czasu na słowa — mówił, przysuwając się tak blisko do twarzy Pawła, że ten się odchylił — jak wy tam na waszych celebrach... Lejcie lzy nad ojczyzną, bijecie się pięściami w piersi: my, my, a potem kieliszki, kochajmy się i, panie tego, was do góry... hu! ha! od trzydziestu lat. A gdzież czyni?... gdzie czyni? — pytał.

— Ojczyzna, ta wasza ojczyzna! — drwił znowu — ciemnota, ucisk, kłódka, głodny chłop, wynędzniały robociarz, używanie dla delikatnych panów — tego wam się chce, to wasze święte tradycje. O panowanie wam chodzi, o przywileje, o ciemnotę rozmodlonego ludu... galicyjski raj... nieprawdaż? Wy może patryota? spytał szyderczo.

— Tak — z prostotą odparł Paweł.

— Hi, hi — zaśmiał się towarzysz — patrzcie państwo! Spodziewałem się... i przyszliście do nas szukać wczorajszego dnia...

— Przepraszam pana, ale ja chcę słuchać — niecierpliwie sarknął Paweł.

Ryszard wstał właśnie i zabrał głos.

Witał zgromadzonych, zwracając się w szczególności do przybyłych z daleka, podkreślał doniosłość takiego wszechkrajowego zjazdu, streszczał dzieje pierwszego męczeńskiego okresu socjalizmu, który, zdaniem jego, miał się ku końcowi, radował się na drugi okres bojującej, wieścił zwycięstwo na całej linii.

Sucho brzmiał cichy głos. Spojrzenie jego szło po obecnych, zatrzymując się najdłużej na Pawle. Ręce białe, wypieszczone, wsparł na stole, stał prosto, pewny siebie, może nieco wyniosły. Przywykł do panowania tłumom, sam mimo nerwowości, doskonale panował nad sobą.

Nawet, gdy w jakiejś chwili niespodzianie zabrzmiał dzwonek i wszyscy spłoszeni spojrzeli po sobie — on nie drgnął, zamilkł i patrząc w drzwi czekał. Potem, że lokaj z wyrazem zakłopotania, oznajmił coś gospodyni, a ona gniewnie wydała jakiś rozkaz, że lokaj wychodził i wracał kilka razy — czekał, żeby się uciszyło.

Kończąc przemowę, zwrócił się do Pawła.

— Silni jesteśmy, towarzysze, bo na głos nasz budzi się sumienie we wrogich nam dotąd klasach społecznych. Dziś po raz pierwszy wziął w prace naszych udział pan hrabia Naborowski. Wędrował on z obozu do obozu, szukał sztandaru, stanął z nami i miejmy nadzieję, zostanie. My nie bijemy pokłonów przed bogactwem i urodzeniem, ale to podkreślam, że stamtąd, z okopów świętej Trójcy, przychodzą do nas ludzie.

Paweł zarumienił się z uciechy i natychmiast podziękował. Skorzystał przytem ze sposobności, żeby wyłożyć swoje poglądy. Mówił jak zwykle, nudnie i długo. Opowiadał o swoim pielgrzymstwie przekonaniom, o pracach ziemiańskich, o obu obozach, w których na krótko rozbijał wędrowne namioty, o potrzebie jednoczenia wszystkich klas i warstw, o zgodnej działalności i wspólnym celu, o organizmie społecznym i harmonii, o idei, która jest tem w organizmie społecznym, czem dusza w organizmie człowieka... Wywołał zdumienie, uśmiechy szydercze — uczyniła się jakaś grobowa cisza. Ale on był rad z siebie. Wzruszony cofnął się do okna, błyszczącymi oczami spoglądał, uniósł do góry głowę. Radosne podniecenie, niby kieliszek wina, zapaliło mu myśli.

I wydawało mu się, że oto odbywa się wojenna narada, że on jest wodzem wśród wodzów, że tam

gdzieś w mroku tej nocy zimowej wre olbrzymie obowisko, że armia niezmierna gotowa do walnej rozprawy i nad polem bitwy szumią proporce... Był dumny, że on pierwszy z pośród klasy uprzywilejowanej zawarł przymierze z nową potęgą i uznał nową ideę, iż pierwszy stanął tu niby symbol łączności i pojednania, pierwszy wyciągnął rękę i przyjął rękę robotnika... Marzyły mu się rzeczy ogromne...

Z zadumy obudził go głos młodego opiekuna o rysach semickich.

— Kolega jest zwolennikiem wzniosłej nauki o harmonii społecznej — zabrzmiał urągliwy szept — do prawdy cudowną jest ta harmonia i doskonałym ten organizm... głowa na jedwabnym weźgłowiu, nogi w błocie smrodliwym, nogi spracowane, skrwawione, pokryte gnijąciami ranami... Nie widzieliście chyba nigdy... — szydził, przysuwając się znowu tak blisko, że Paweł cofnął się.

— Podlewacie krwią robotnika kwiaty w ogrodach waszej rozpusty, nędza, ciemnota i bagiet, to wasi sprzymierzeńcy, z krzywdy wieków wyrosliście, z niedoli, z łez całych pokoleń, wasze panowanie, to powolne, rozpaczne konanie dla milionów, wasze prawo — bezprawiem, wasza cnota — obłudą, wasze istnienie — występkiem... Dobrze, że choć wy przejrzelście... Lud będzie to miał w pamięci, gdy nadejdzie dzień sądu. A ten dzień już idzie — idzie — chwycił rękę Pawła w swoje gorące, wilgotne dłonie, przysunął się, patrzył płonącymi oczami.

Przewodniczący przywołał go do porządku.

— Proszę o ciszę. Sprawa poważna. Towarzyszka Rachela proponuje czynne wystąpienie...

Pani o bujnych włosach, spiętych w ozdobny węzeł z ołówkiem za uchem, trochę otyła, niezgrabna skoczyła z miejsca.

(C. d. n.)

Rozpoczynając na tem miejscu, w szeregu artykułów dyskusję w sprawie naftowej, przeświadczony jestem, że poglądy moje, chociażby nawet w zasadzie trafne, wymagać będą jednak licznych poprawek i uzupełnień. Dlatego zwracam się z gorącą prośbą do tvch, którym dobro wielkiej przemysłowej galicyjskiej leży na sercu, o sprostowania, radę, poparcie w listach do „Słowa”, poświęconych wspólnej sprawie.

ANTONI PLUTYŃSKI.

## Przygotowania do procesu ruskiego.

Wiedeń, dnia 27 sierpnia.

(A) Na szesnastu oskarżonych studentów ruskich Paweł Kratt uciekł zagranicę, szesciu oskarżonych nie można do tej pory znaleźć, dziewięciu doręczono wezwanie, by się stawili na rozprawę główną.

Ta rozprawa główna w każdym razie się odbędzie. Początek jej naznaczono na dzień 2 września, to jest na przyszły poniedziałek.

Wczoraj byłem u prezidenta sądu krajowego karnego w Wiedniu. Miałem sposobność rozmawiania z panem prezesem sądu, radcą dworu Vittorelim. Nadzwyczajnie uprzejmy, wytrawny sędzia. Z ust jego dowiedziałem się, że początkowo miano zamiar odbycia rozprawy w mniejszej sali sądowej, gdzie zwykle zasiadają trybunały orzekające. Wobec jednak rozmaitych okoliczności postronnych, postanowiono przeznaczyć na rozprawę salę główną, gdzie zasiadają sędziowie przysięgli. Oskarżenie będzie wnosil pierwszy prokurator, dr. Lux.

Tak brzmią informacje, otrzymane w prezydium sądu krajowego karnego. Teraz garść szczegółów, zebranych skądinąd.

Jak wiadomo, młodzież hajdamacka, wprowadzając w czyn piękne teorie polityczne posłów Budzynowskiego i Trylowskiego, zniszczyła wnętrze uniwersytetu. Wyrządziła tedy znaczne szkody materialne, czyli przypisała o straty majątek uniwersytecki, będący częścią dobytku państwowego. Skarb państwa ma więc regres do studentów ruskich. Interesów materialnych skarbu państwowego będzie podczas procesu bronił dr. Ignacy Weinfeld, adjunkt prokuratury skarbu we Lwowie, wyborny prawnik, wyrobiony w świetnej szkole pana radcy dworu dr. Wiktora Korna. O ile mię wieści dobiegły, pan dr. Ignacy Weinfeld od początku tego tygodnia już bawi w Wiedniu.

W Kołach prawniczych polskich w Wiedniu wielkie i niekoniernie przyjemne zdziwienie wywołał fakt, że pan profesor dr. Winarz nie zgłosił dotychczas żądania odszkodowania materialnego pod adresem studentów ruskich. Choćby tylko o jedną koronę. Nie chodzi bowiem tutaj o pieniądze, lecz o manewr taktyczny. Gdyby bowiem pan dr. Winarz zgłosił żądanie odszkodowania materialnego, miałby prawo wystąpienia zastępcy prawnego, adwokata, który zabrałby głos na równi z obrońcami podsądnymi. Taki adwokat Polak, mógłby sprostować napaści pp. obrońców na naród polski, napaści, których pan prokurator ani zechce, ani potrafi odpiierać.

Jeszcze można naprawić to zaniechanie. Nawet na 24 godzin przed rozpoczęciem rozprawy panu dr. Winarzowi przysługuje prawo zgłoszenia pretensji o odszkodowanie materialne i przysłania do Wiednia adwokata z pełnomocnictwem lub też przysłania pełnomocnictwa dla któregoś z adwokatów polskich w Wiedniu.

Zdaniem ludzi, znających stosunki wiedeńskie, nie należy zaniedbać tego manewru taktycznego. Nie należy i z owej przyczyny, że panowie obrońcy — jak słyszałem — będą obronę prowadzili w stylu swoich występow na osławionym wiecu ruskim w Wiedniu, występow, które jednemu z nich — rozmyślnie nie wymieniam jego nazwiska, by mu nie robić reklamy, boć jej tak łaknie, jak ryba wody — przyniosły dochodzenie karne pod zarzutem podburzania do buntu. Ten pan wraz z drugim obrońcą, tłumaczem przysięgłym języka portugalskiego, nie zaniedbają niczego, co wyrobiłoby im dzięki napaściom na Polaków rozgłos ciętych obrońców.

Wreszcie jeszcze jedna pogłoska, którą ja osobiście uważam za dykteryjkę. Podobno panowie obrońcy zażądali od sądu, by wypłacił oskarżonym studentom ruskim koszty podróży do Wiednia. Tylko tyle! Szkoda, że nie likwidowali drugiej klasy pociągu błyskawicznego z obiadem (do stołu wino, albo pilzner, czarna kawa i likiery) oraz podwieczorkiem w wagonie restauracyjnym. Byłby to pendant do strajku głodowego.

## W sprawie nowych aptek.

Ze sfer aptekarskich piszą nam:

W styczniu br. weszła w moc prawną nowa ustawa regulująca stosunki przemysłu aptekarskiego.

W tej sprawie ogłosiło „Słowo Polskie” dwa artykuły, których treść dowodzi, że pochodzą ze sfer kompetentów o nowe koncesje aptekarskie w mieście Lwowie. Jako pochodzące od strony interesowanej są też owe artykuły jednostronne i stronnicze.

Uznała to także redakcja „Słowa Polskiego”, gdyż umieszczając odnośne artykuły „z kół aptekarskich” dodała, że chętnie otworzy łamy swego pisma

dla rzeczowej dyskusji, w celu wszechstronnego oświetlenia tej ważnej sprawy.

Temu celowi niechaj tedy posłużą niniejsze uwagi:

1. Autor artykułów poprzednich wychodzi z założenia, jakoby tendencją nowej ustawy było wydatne pomnożenie ilości istniejących aptek i że „ciągle tworzenie nowych aptek stanowić ma odtąd regułę”.

To zapatrywanie jest mylne.

Nowa ustawa zmieniła tylko sposób nadawania koncesji na nowe apteki i zmieniła tok postępowania w tym względzie, jednak nie zmieniła wcale materialnych warunków, od których powiększenie liczby aptek winno zależeć.

Podczas gdy dawniej władza sama z urzędu oznaczała ilość aptek, względnie kreowała nowe apteki, a po ustanowieniu nowej apteki rozpisywała konkurs w celu jej nadania, to wedle ustawy nowej ilość aptek nigdzie nie będzie z góry ustanowioną, a o nową koncesję (zupełnie tak samo, jak przy innych przemysłach koncesjonowanych) wolno się w każdym czasie starać każdemu, kto ma osobiste warunki ustawowe.

W każdym takim wypadku władza oceni, czy udzielenie koncesji jest przedmiotowo dopuszczalnym, czy też nie.

Uznanie przeto dopuszczalności kreowania nowej apteki, a temsamem oznaczenie ilości aptek w każdej miejscowości pozostawionem jest tak samo w nowej ustawie, jak to było w przepisach dawniejszych, uznaniu krajowej władzy administracyjnej, która przy ocenie swej kierować się winna (tak samo, jak i dawniej) jedynie względami na potrzebę ludności i na zdolność dalszej egzystencji aptek już istniejących.

To są jedyne ustawie znane kryteria przedmiotowe, w miarę których nowe apteki zakładane być mogą, a kryteria te — podnosimy to z naciskiem — są zupełnie te same, jakie obowiązywały przed wejściem w życie nowej ustawy, i tym kryterium podporządkować się muszą zarówno kompetenci o nowe apteki, jak również właściciele aptek istniejących.

Zwłaszcza zaś ci pierwsi; gdyż w przedmiocie zakładania nowych aptek ustawa zna i przewiduje ochronę interesów aptek już istniejących, ale nie zna i nie uznaje zakładania nowych aptek jako środka do polepszenia bytu kondycjonujących farmaceutów.

Ustawa zakreśla dość szerokie ramy, w których przez stworzenie funduszy pensyjnych, uregulowanie stosunków pracy, organizację personelu aptekarskiego etc. stworzone być mają podstawy społeczno-prawne dla polepszenia i zabezpieczenia bytu farmaceutów, zatrudnionych w aptekach; atoli ustawa wcale nie przewiduje, ani nawet nie pozwala na otwieranie nowych aptek w tym celu, aby magistrat farmacji zapewnić byt samoistny, ani wogóle nie pozwala brać żadnego na to względu, ilu magistrów i jak długo czeka otwarcia nowych aptek.

To też, o ile autor poprzednich artykułów odwołuje się do ustawy, — chybia zupełnie celu, i staje z nią w dyamentralnej sprzeczności, skoro się powołuje na to, że tylu a tylu kondycjonujących farmaceutów z taką lub ową liczbą lat służby czeka otwarcia nowych aptek, aby „na stare lata zapewnić sobie i swojej rodzinie byt i dobić się narzeczcie samoistności”.

II. Jeśli zaś ustawa mówi o potrzebie ludności i t. p., potrzeba ta w dwojakim kierunku musi być uwzględniona.

Przedewszystkiem — jak to słusznie podnosi autor poprzednich artykułów, aby ludności zapewnić możliwie rychłe uzyskanie potrzebnego lekarstwa, aby potrzebujący nie musiał jechać po nie milami, lub biegać kilometrami.

Powtóre iten wzgląd będzie może jeszcze ważniejszym, aby ludności zapewnić lekarstwa jakościowo najlepsze, najlepiej, najdokładniej i z najlepszych materiałów sporządzone, aby lekarstwo nie stało się przyczyną świeżej jakiej choroby.

W tym zaś względzie zrozumie każdy, że tylko apteka, mająca odpowiedni odbyt i dająca właścicielowi podstawę, odpowiedniej, zabezpieczonej egzystencji, zapewnić może taką solidną i absolutnie pewną usługę, gdyż tylko taka apteka może być zawsze zaopatrzona w materiały świeże, nie zwietrzałe, nie zleżałe, najlepszej jakości, — i może być pod względem dokładności, czystości i pewności ekspedycji prowadzoną w tym nie liczącym się z każdym wydatkiem rozmia- rze i sposobie, jaki jest potrzebnym dla obrotu towarem takiej ważności dla zdrowia ludzkiego, jak towar apteczny.

To też doświadczenie uczy, że apteki, które nie mają odpowiedniego odbytu i które nie zapewniają lepszej egzystencji właścicielowi, nie spełniają też należycie ważnego zadania, do jakiego są powołane, i w takich aptekach jakoś materiałów, czystość lokalów i naczyń, pewność ekspedycji, stan i dobór utrzymywanych na składzie specyfików i innych przygodnych artykułów nader wiele pozostawiają do życzenia, obok czego także pewne objawy kufuszerstwa w tego rodzaju aptekach wcale nie były rzadkimi, — z ujmą nie tylko dla aptekarzy odnośnych, ale z większą jeszcze ujmą dla ogółu ludności, skazanej na korzystanie z usług takiej apteki.

Dla tego proletaryzowanie stanu właścicieli aptek

nie leży absolutnie w interesie publicznym, w interesie racjonalnej polityki sanitarnej.

I dziś zwłaszcza, dziś, gdy cały stan średni, stan samoistnych kupców, przemysłowców i rękodzielników dąży do wzmocnienia podstaw swojego bytu ekonomicznego, gdzie się każdy zawód broni przed następstwami rozwielenionej konkurencji, gdzie społeczeństwo samo uznaje, że na konkurencji zyskuje tylko taniocę, ale nie dobroć ani przydatność towaru, gdzie społeczeństwo samo i ustawodawstwo stara się zapewnić wszystkim samoistnym uczestnikom każdego niemal zawodu pewien odpowiedni rozmiar przedsiębiorstwa, umożliwiający należyte jego prowadzenie i zaspokojenie potrzeb ogółu w sposób solidny nie tandetny, oraz utrwalenie ekonomicznej egzystencji odnośnego przedsiębiorcy, dziś mianowicie właśnie w dziedzinie przemysłu aptekarskiego otworzyć tamy dla niekrepowanej konkurencji i mianowicie puścić na hazard względy ogólnie zdrowotne i utrwalony byt jednostek, które bądź co bądź w życiu naszego społeczeństwa zawsze tylko dodatnio się zaznaczyły?

Nie! przemysł aptekarski do tego rodzaju eksperymentów bynajmniej się nie nadaje i dlatego otwarcie nowej apteki tylko tam jest dopuszczalnym, gdzie rzeczywista potrzeba ludności tego wymaga, a w żadnym wypadku nie wolno takiej apteki zakładać pod naciskiem frazesów o ludzich, którzy przez 30 lat w zawodzie pracują. Wszakże istnieją tysiące urzędników i kondycjonujących, którzy całe życie pracują w obcych przedsiębiorstwach, gdyż taki sobie obrali zawód, a farmaceuta, gdy zawód swój obierał, wiedział również bardzo dobrze, że uzyskanie samoistności w tym zawodzie nie jest wcale łatwem.

(Dok. n.)

## Z kraju.

Co kogo obchodzą wiadomości z prowincji? Niechęć do prowincji, tęsknota do stolicy. Czy tak wielkie różnice? Właściwa przyczyna. Punkt ciężkości na prowincji.

Właściwie powinienem dzisiaj napisać fejetonowi dać napis: o prowincji i stolicy. Ale że to ma być rubryka stała, poświęcona życiu i stosunkom w kraju, (krajowy w przeciwstawienu do miejscowy), więc pod tym ogólnym nagłówkiem rozprawię się z zarzutem, który niedawno słyszałem:

— POCO wy właściwie dajecie te wiadomości z kwadracikami: Stanisławów, Przemyśl, Budzanów etc. i te listy z kraju? To mi obrydza wasze pismo. Co to kogo obchodzi, co się dzieje w Tłumaczu, czy jakim innym Kulikowie. A przytem to takie jednostajne: przedstawienie amatorskie, założenie czytelnicy, festyn Sokoli, pożegnanie pana radcy itd., wciąż to samo w kółko. Moglibyście oszczędzić czytelnikom tych sensacji prowincjonalnych!

Z tego rodzaju zapatrywaniami na wiadomości z prowincji, na stosunek dziennika do spraw prowincjonalnych wogóle — spotkałem się nie poraz pierwszy. Są u nas ludzie i to nie tylko w „stolicy”, dla których prowincja i jej sprawy są czemś tak błahem, że mówić o tem niewarto, a cóż dopiero pisać. Jakieś miasto prowincjonalne u nich — to „zapadły kąt”, „świat zabity deskami”, „dziura”. Kiedy kogoś z prowincji zapytasz: co tam u was słychać? usłyszysz stereotypowe: a coby w takiej dziurze (często z epitetem) słychać było! Co innego u was, na wielkim świecie!

I każdy, co mieszka w „stolicy” (nb. lub w Krakowie) żyje w strachu, żeby nie musiał przenieść się na „prowincję”. A taki znów pan „na prowincji” wzdycha do Lwowa, i jeżeli jest np. urzędnikiem, porusza wszystkie możliwe i niemożliwe sprężyny, aby się tylko tu dostać. We Lwowie są „młodsze” nauczycielki, mające po dwadzieścia lat służby prowizorycznej, kiedy na tej nieszczęśliwej prowincji nieraz szkoła nie może być aktywowana z powodu braku „sił nauczycielskich”. Nawet „obywatel” wiejski, człowiek z tej klasy, co to „mieszczuchów” uważała kiedyś za pośledniejszy gatunek ludzi, coraz częściej tęskni do bruku miejskiego, sprzedaje swój rycerski majątek i na tym miejskim bruku go traci, co prawda częściej na zagranicznym, bo u nas to wszystko „dziury”.

Nieraz zastanawiałem się nad tem zjawiskiem, szczególnie jaskrawo u nas występującem. Skąd to lekceważenie, prawie pogarda prowincji? Słyszałem już różne argumenty. Na prowincji nuda, niema towarzysztwa, zabawy, rozrywek.

Co prawda, nie bardzo ja widzę, aby np. we Lwowie było wiele więcej owej zabawy i rozrywek, którychby nie miało lub nie mogło mieć prawie każde prowincjonalne miasto. Teatr? ale przecież mieszkaniacy Lwowa codziennie w teatrze nie siedzi; nie wielu może sobie pozwolić pójść raz na miesiąc. Przy dobrych chęciach rozrywkę tę może niegorzej zastąpić gdzieindziej teatr amatorski, który daje nawet więcej wrażeń przez osobisty udział w grze, zainteresowanie występem krewnych, przyjaciół, znajomych.

Koncerty? Z tych Lwów nie bardzo korzysta; wszak Filharmonia upadła dla braku słuchaczy. Cóż poza tem? Knaipki i kawiarnie. Ale tych niestety nigdzie nie brak.

Życie towarzyskie Lwowa przedstawia ten sam typ, co i prowincja. Tu także każdy ma swoje kółko bliższych znajomych, w którem się obraca, tam prawie wszyscy się znają i takie jedno lub kilka kółek tworzą.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ  
inż. SZEŁIGI ŁYSZKIEWICZA  
LWÓW, ul. Pamińska 21.

ASFALT GORĄCY  
DO IZOLACJI  
FUNDAMENTÓW

PAPA  
DO KRYCIA  
DACHÓW

LAK ASFALTOWY  
do konserwacji dachów  
SMOLA DESTYLOWANA  
do dachów i drzewa

ASFALT do osuszania  
zawilgoconych  
ścian, niszczy grzybek  
drzewny w budynkach

PLYTY  
izolacyjne do  
fundamentów.

Nie od wielkości miasta zależy życie towarzyskie, ale od ludzi samych; kto się nie umie bawić np. w Jaworowie, będzie się nudził i we Lwowie. Upadek życia towarzyskiego, a zwłaszcza umiejętności „bawienia się” jest powszechny w całym naszym społeczeństwie i ma swe głębsze przyczyny. Idzie to w parze z tem zjawiskiem, które się tak rzuca w oczy obcym, że jesteśmy narodem... smutnym. Na całych ziemiach polskich nie mamy jednego, prawdziwie humorystycznego, pisma (te co są, to pornografia lub satyra); nie mamy humorystycznych pisarzy.

Naszym typem zabawy mężczyzn, to... knajpa, z bombką, bilardem lub kartami. A kobiety? Te wcale się nie bawią, jeżeli nie używają zakazanego flirtu.

Nie ma co więc mieszkaniom Żółki zazdrościć Lwowowi, chyba, że tęskni do nocnej kawiarni z „damenkapelą”.

Inni skarżą się na brak ruchu umysłowego na prowincyi. Mój Boże, czyż on takim szerokim korytem rozlewa się we Lwowie? Jeżeli jest jaki, to bierze w nim udział garstka ludzi i to rozproszona; szeroki ogół niewiele się o niego troszczy. Jedynym prawie jego ogniskiem jest Związek naukowo-literacki. A z jakimiz on walczył trudnościami, jaki brak prelegentów, jak trudno o interesującą dyskusję! Na zebraniach spotyka się prawie te same osoby w liczbie paru setek, na dziesiątkę tysięcy tej sfery, która na prowincyi skarży się na brak życia umysłowego.

Nie w tych więc „brakach” widziałbym powód, dlaczego inteligencja nasza tęskni i ciągnie do Lwowa.

Rozmawiałem raz z pewną Angielką we Lwowie o tęsknocie do kraju rodzinnego.

— Dlaczego mam tęsknić — mówiła. — My Anglicy nosimy ojczyznę w sobie i dlatego wszędzie czujemy się jak u siebie, wszędzie ją sobie umiemy stworzyć.

To, co o ojczyźnie i obczyźnie, równie dobrze można zastosować do wielkich i małych miast. Anglik równie dobrze czuje się w zapadłej miejscinie, jak w Londynie, bo on jest wszędzie sobą i wszędzie wytwarza otoczenie, jakiego mu potrzeba.

My Polacy, niestety, tego o sobie powiedzieć nie możemy. My uzależniamy się od otoczenia, zamiast go do siebie dostrajać. Z Niemcami jesteśmy Niemcami, we Lwowie wysiadamy po dusznych kawiarniach, na prowincyi uprawiamy ferbla i na to narzekamy. I dlatego, zamiast sobie stworzyć otoczenie i warunki, jakich potrzebujemy, wolmy szukać ich tam, gdzie są gotowe.

Ktoś mi mówił, że to jest właściwość naszego charakteru narodowego. Powiedziałbym raczej, że jest to brak charakterów w narodzie. Nie myślę tu o charakterze w znaczeniu moralnym, ale o tym charakterze, który wytwarza indywidualność. Tylko człowiek prawdziwie indywidualny może być sam sobą wszędzie.

To jest umie ten wewnętrzny powód, dlaczego inteligencja nasza ucieka z małych miast do większych i stolic. Nie umiemy być wszędzie sobą. Zamiast wytwarzać koło siebie potrzebną atmosferę, ulegamy otaczającej; gdy ta nam niedogadza, szukamy gotowej gdzieindziej.

Z tą centralistyczną dążnością w naszym społeczeństwie, ciążeniem ku stolicy, a lekceważeniem, nieraz pogardą prowincyi, musimy walczyć. Bo na prowincyi leży główny ciężar naszego narodowego i społecznego życia, od niej zależą najwięcej przyszłe losy społeczeństwa.

## Początki sztuki.

Dr. Władysław Pilat: „Socjologia sztuki”. Szereg studyów. Tom I. I Socjologia sztuki. 2. Początki sztuki. Kraków 1907. Spółka wydawnicza polska.

Badanie początków i korzeni tego pełnego blasków i potęgi wykwitu ducha, jakim jest sztuka — to rzecz ogromnie utrudniona ze względu na materiał, który ma być podstawą badania.

Musi ono — jak w ogóle badanie kultury pierwotnej — uciekać się do rekonstrukcji na podstawie analogii. Materiał bowiem dany jest i niekompletny i sam przez się dość małoowny: niekompletny, bo składa się przeważnie z samych dzieł sztuki plastycznej (architektury, rzeźby i prymitywnego malarstwa, względnie rysunku), wydobytych z wykopalisk — małoowny bo wyjaśnienie zabytków i pewnych dotyczących świadectw historycznych wymaga dopiero rekonstrukcji psychologicznego i społecznego ich podłoża.

Musi więc badanie opierać się na analogicznych objawach, zaczerpniętych z badań nad życiem dzisiejszych ludów dzikich lub przynajmniej mało kulturalnych i nad psychologią dziecka. Kultura ludów dzikich daje poznać prymitywne przejawy sztuki; nie można ich jednak bezkrytycznie podstawiać za zaczątki sztuki u ludów kulturalnych, gdyż pierwotna kultura tych ostatnich musiała być różna od kultury ludów dzikich, skoro mogła doprowadzić do późniejszego rozwoju. Co do psychologii dziecka — przyjęta dziś a sformułowana przez Haeckla teoria, według której rozwój fizyczny jednostki przedstawia w skróceniu rozwój fizyczny gatunku, nadaje tem więcej prawdopodobieństwa hipotezie, że rozwój psychiczny dziecka jest niejako skróconym

I dziś, jeżeli weźmiemy pod uwagę nie szatę zewnętrzną, ale wewnętrzną pracę, prowincja faktycznie żyje intensywniej niż stolica. Wystarczyłoby porównać procentowy udział ludności w życiu i pracy naszych wielkich organizacji, jak Towarzystwo Szkoły Ludowej i „Sokół”. Ale o tem później.

ANER.

## Z wycieczki na święto narodowe Słowaków.

Łatwy i wygodny dojazd. — Malowniczość krajobrazu. — Św. Marcin Turczański. — Uroczystość narodowa. — Nowy gmach Muzeum. — Ogólne uwagi.

Tuż naokół naszych przepięknych, niebotycznych Tatr rozciąga się uroczą, górzystą krainą pobratymczych Słowaków. Pomimo sąsiedztwa bardzo mało ich znamy i mało o nich wiemy. Sposobności do poznania malowniczej ziemi słowackiej i jej mieszkańców następcza się aż nazbyt wiele.

Po pierwsze posiadamy cztery połączenia drogą żelazną; z Bogumina przez Cieszyn i przełęcz Jabionkowską, z Nowego Targu przez Suchągorę, z Nowego Sącza przez Orlów i z Sanoka przez Łupków; nie mówiąc już o wygodnych, bitych gościńcach dla zwolenników pieszych wycieczek. Po drugie, w czasie największej nadających się na wycieczki, t. j. w miesiącach lipcu i sierpniu, gdy nasze Tatry roją się od letników, urządzających bliższe lub dalsze wycieczki, urządzają Słowacy swoje zjazdy, uświetniane napływem gości, mile widzianych i dają tem samem sposobność zapoznania się z wybitnymi działaczami słowackimi, ze swym dorobkiem kulturalnym, materialnym i duchowym. Po trzecie wreszcie, wynagradza trudy wycieczki malowniczość i piękność słowackich krajobrazów.

Zaraz za trzecią stacją od Suchejhorzy staje się krajobraz coraz więcej urozmaicony. Dotychczas miał widz z lewej strony kontury Tatr, z prawej zaś szczyt Babiej Góry; teraz występują mniejsze i większe pagóry i szczyty Małej Fatry z jednej, a odnóż zachodnich Tatr z drugiej strony, a to wszystko przerznięte wstęgą bystrej Orawy. Wjeżdżamy w słynną z malowniczości i romantyczności dolinę Orawską.

Środkiem wije się srebrna struga potężniejącej Orawy, nad jej brzegami s-umią bujne łąny zboż, wysokopiennych lasów, zielenią się łąki, błyszczą w promieniach słońca wyłysiały, skaliste szczyty gór, a od czasu do czasu zabieją się schludnie i regularnie zabudowane domostwa wsi i miasteczek. Hen wysoko dojrzy oko wędrowca na niedostępnych, zda się, szczytach ruiny zamków, świadki minionej przeszłości.

Ruin takich wiele — nic dziwnego — wszak to kraina zamków orawskich! Z pomiędzy nich Zamek orawski (Arva vaz), będący na ukończeniu odnawiania po pożarze, wznosi się dumnie, prostopadłe nad zwierciadłem wód rzeki i użycza zwiedzającym go cudnego widoku ze swych baszt i tarasów na rozległe dominium orawskie.

Droga żelazna jakoteż bity gościńiec biegną wzdłuż rzeki Orawy, trzymają się jej niewolniczo; czasami zdaje się, że pociąg, pędzący bardzo chyżo tuż ponad pięniąciami się falami rzeki z jednej a wzdłuż stromej jużto nagiej, jużto lasem porosłej ściany górskiej, wpadnie w toń wód, lecz złuda wnet przyska. Załom nagle prostuje się, przechodzi w drugi, trzeci, następny, jednym słowem tworzy tor drogę węzownicę. Pomiedzy miejscowości Kralową a Rutką doznaje się wrażenia, że się jest nagle przeniesionym na nasz Dunajec do Pienin.

rozwojem ludzkości; ale i tu konieczna jest ostrożna krytyka wobec faktu, że dziecko dzisiejsze posiada szereg odziedziczonych dyspozycji psychicznych, których nie posiadał człowiek pierwotny, a nadto żyje w odmiennem środowisku. Z tych trudności i z płynącej stąd hipotetyczności wywodów należy sobie zdawać jasno sprawę zajmując się początkami sztuki.

A temat to niesłychanie ważny i pociągający. Chcąc bowiem zbadać zjawiska jakieś w jego istocie i jego ewolucji patrzymy przede wszystkim na krańcowe punkty jego linii rozwojowej; zarodek i forma ostateczna, zjawisko najprimitwiejsze i najpełniejszej postaci, jego stadium początkowe i szczytowe — one najwięcej nęcą ciekawość, przykuwają uwagę. Takie stanowisko szczególnie wybitnie występuje w badaniu twórczości ludzkiej. Z jakich źródeł i zarodków powstała ona i jakie osiągnęła najwyższe wyniki — o to pytamy przede wszystkim w myśl przewodniej dążności nowożytnego myślenia, w którym duch ludzki pragnie jasno zdać sobie sprawę z przebytej drogi.

To też zwraca się on w badaniu sztuki do arcydzieł; przez ich analizowanie poznaje bogactwo form i treści sztuki, jej istotne pierwiastki i ich wzajemny stosunek, dochodzi do ujęcia przejawów jej w pewne prawa, znajduje podstawy naukowe dla oceniania estetycznych wartości. Ale dopiero gdy zstąpi do prymitywnych, pierwotnych przejawów, zyska trwałą podstawę dla wyjaśnienia sztuki, jej roli w życiu, jej stosunku do innych zjawisk. A śledząc następnie pośrednie stopnie rozwoju, wiążąc szczyty z podstawami, sprowadzi skomplikowane niesłychanie zjawisko do pewnych rysów zasadniczych, pierwotnych. Nie odkryje jednak badacz zasadniczych linii rozwoju, jeśli ograniczy się do badania dzieł sztuki, jako faktów izolowanych; musi je rozpatrywać jako część jednolitego organizmu, patrzeć na nie ze

Po przebyciu dłuższego tunelu wkracza się w kotlinę turczańską, nazwaną przez Kollara „ogródkiem Słowaczyną”. W kotlinie tej, objętej pasmami gór Wielkiej i Małej Fatry, Płaczniem i Halami Wiaternymi rozłożyła się duchowa stolica Słowaków, św. Marcin Turczański. Małe i schludne miasteczko, stolica komitatu, położone nad rzeką Turczanką posiada kilka fabryk, przeważnie papierne, dwa kościoły, katolicki i protestancki. Dom narodowy słowacki i nowy gmach Muzeum tuż obok Domu narodowego. Zamieszkuje je ludność ziemieślnicza, wyłącznie słowacka.

Otóż w tem to malowniczym ustroniu odbywają się rok rocznie z początkiem sierpnia zjazdy narodowe Słowaków z najdalszych stron, bo i z Ameryki przybywających. Tego roku zjazd „Towarzystwa Muzealnego” czyli po słowacku „Musealne slovenskej spolocnosti” odbył się w dniach 6, 7 i 8 sierpnia. Odbywający się z nim zazwyczaj zjazd „Živeny” Towarzystwa kobiet odłożono na zimę.

We wtorek przeto wieczorem urządziło miejscowe Towarzystwo śpiewackie „Slovensky Spevokol” uroczysty wieczór, na który złożyły się komedijka Görnera pod tytułem „Kobiece lzy” i opera O. Blodka „W studni” do słów K. Sabina. Wykonanie było nader udatne zwłaszcza rzeczy drugiej, tembardziej, że wykonawcy byli, jak zawsze tu bywa, amatorami. Po odegraniu obu sztuk nastąpiły popisy chóru, koncert muzyki i zabawa towarzyska.

Na drugi dzień rano o g. 10 zagał obrady Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Muzealnego ks. Andrzej Kmet', przewodniczący tego towarzystwa. Ze sprawozdania podnieść należy kilka szczegółów.

Kiedy rząd węgierski rozwiązał w 1875 r. Macierz słowacką (Matica slovenska) i skonfiskował 100 tysięcy jej majątek, jakoteż zbiory, wtedy Słowacy dopiero po 15 latach ze składek akcyjnych a to celem uniknięcia możliwej konfiskaty ze strony rządu, zdolali wybudować „Dom narodny”, w którym znalazły pomieszczenie: pierwsza słowacka scena z obszerną salą i okólną galerią, kasyno, kawiarnia, gospoda a nadto na I-szem piętrze zbiory muzealne dwu towarzystw: „Živeny” i „Musealne Spolocnosti”.

Tow. Muzealne powstało w 1839 r. i rozwój swój zawdzięcza przewodniczącemu swemu i gorliwemu patryocie ks. A. Kmet'owi. Za cel ma zbieranie zabytków kultury słowackiej z dawniejszych i nowszych czasów, popieranie pracy naukowej i wybudowanie gmachu celem pomieszczenia swych zbiorów. Zbiory muzealne rozmieszczone w 8 pokojach Domu Narodowego, bogate, zaś z powodu szczupłości lokalów zbrakło ściśnięto i przeładowane. Następnym tem jest brak przejrzystości w ugrupowaniu i pewna chaotyczność. Mamy tu okazy z różnych działów naukowych: archeologii z epoki paleo-neolitycznej, brązowej, w tem ciekawe fibule, będące swego rodzaju unikatami, dział mineralogiczny, zoologiczny, zbiory ceramiki słowackiej, zbiór numizmatyczny, stare druki, biblioteka, fotografia, obrazy na szkle z motywami Janosika, akwarele, obrazy olejne, stroje ludowe, hafty, wstążki — dział strojów i barwnych materyj jest własnością Tow. Živeny. — Jednym słowem, są tu zbiory wszystkiego, co ziemia słowacka posiada a nawet z Ameryki ślą tu Słowacy cenne okazy w darze w dowód swego przywiązania do kraju.

Rażące przeładowanie zbiorów zniknie na szczęście w tym jeszcze roku, albowiem Tow. Muzealne wybudowało kosztem 100.000 koron według planu architekta słowackiego z Budapesztu, Harnicego nowy, pię-

stanowiska całości duchowego rozwoju jednostki i całości kulturalnego rozwoju ludzkości; wtedy osłoni się łańcuch przyczynowy, którego produktem czy ogniwem jest sztuka, wtedy sztuka będzie wyjaśniona.

Gromadząc materiał drogą analizy estetycznej i badań historycznych estetyka musi celem wyjaśnienia tego materiału i zbudowania zeń jednolitej, pełnej, odpowiadającej naukowym wymaganiom całości sprzymierzyć się z innymi naukami, zwłaszcza z temi, które życie duchowe jednostki i ludzkości, będące podłożem sztuki i obejmującą je wyższą całością, badają w jego zasadniczych przejawach: w pierwszym rzędzie z psychologią (indywidualną, rozwojową i zbiorową), w drugim z socjologią. Psychologiczne i socjologiczne wyjaśnienie sztuki obok analizy estetycznej i historycznego zestawienia i powiązania — to główne zadanie naukowego badania; zwłaszcza zaś dotyczy to badania początków sztuki.

Socjologiczne oświetlenie linii rozwojowej sztuki jest zadaniem, którego podejmuje się prof. dr. Władysław Pilat w studyach p. t. „Socjologia sztuki”, opierając się na najnowszych badaniach uczonych angielskich, francuskich i niemieckich; dotychczas ogłosił tom pierwszy, zawierający oprócz szkicu wstępnego niezwykle ciekawe studium o początkach sztuki.

Na studya te chciałbym zwrócić uwagę szerszego inteligentnego ogółu. Wydaje się to potrzebnem tem bardziej, że rzadkością jest u nas dzieło, dotyczące zagadnień ogólnoludzkiej kultury, a wprost wyjątkowem zjawiskiem nazwana być musi książka o socjologii sztuki.

Autor zaczyna od rzucenia nauki tej, która dała tytuł jego studyum, na tło ogólnej ewolucji nauk, w szczególności zaś na tło rozwoju naukowej estetyki.

Wielka aleksandryjska epoka ludzkości; zdawanie

**Fabryka p. S. Gurgula**  
ek. dostawcy dworu z Jarostawia  
dostarczyła Szpitalowi dla dzieci im. św. Zofii we Lwowie  
mączkę swojego wyrobu

dla przedsięwzięcia odpowiednich doświadczeń. — Mączkę tę, o chemicznym składzie mączek, zawierających mleko, podawałem dzieciom, przebywającym w szpitalu św. Zofii i przekonałem się, że mączką wyrobu fabryki p. Gurgula, chętnie spożywaną przez dzieci, uzyskać można zupełnie te same wyniki, jak innymi tego rodzaju przetworami, dlatego też polecam mączkę tę jako wyrób krajowy w tych przypadkach, w których wskazanym jest podawanie mączek tego rodzaju. Lwów 15

**Dr. Jan Raczynski**  
profesor chorób dzieci  
w Uniwersytecie lwowskim  
i Dyrektor szpitala dla dzieci  
im. św. Zofii we Lwowie  
wieniec 1907.

kny gmach, w którym zbiory muzealne znajdą wygodne pomieszczenie. Przeniesienie zbiorów nastąpi pod koniec jesieni b. r. Członków liczy Towarzystwo 636. Rok finansowy zamknięto deficytem 500 kor.

Po udzieleniu zarządowi Tow. absolutorium, wygłosił ks. Jan Hroboň odczyt na temat „Bronzona kultura a Słowacy”. Mowca wykazywał znaczenie dorzecza Wagu i Orawy jako obszaru znaleziskowego z okresu kultury bronzowej, wymienił kilka cennych zabytków tejże kultury, złożonych w Muzeum miejscowem, omówił sprawę autochtonów słowiańskich w dorzeczu lewobocznych dopływów średniego Dunaju, prostując tem samem przeciwnie twierdzenia uczonych węgierskich i wreszcie zachęcił do wzbogacania zbiorów muzealnych darami znaleziskowymi.

O godzinie 1 rozpoczął się wspólny obiad na 350 nakryć w wielkiej sali Domu narodowego. Na wstępie odśpiewał chór modlitwę, starosłowiański Ojciec nasz. Biesiadę uprzyjemniała orkiestra i chór, produkujące się na estradzie sceny. W przerwach wznosili toasty najpierw na cześć gości gospodarze, potem goście z Czech, Chorwacy, Galicyi. Ulegając ogólnym naleganiom, odśpiewał kilkakrotnie pięknym, tenorowym głosem szereg wesołych piosenek ks. Tomanek. Koncertowo grał na skrzypcach dr. Daxner, młody zaś gimnazjalista Malica odtąńczył w stroju narodowym taniec Janosika. Zarządzona podczas obiadu doraźna składka na cele Muzeum przyniosła przeszło 500 koron. Jednem słowem uroczystość i zabawa były ogólne. Około piątej dopiero poczęli się rozchodzić biesiadnicy, jakoteż widzowie na galeryi.

Wieczorem o g. 9 odbyły się tańce; przeszło 150 par w malowniczych strojach ludowych męskich i kobiecych sunęło przy dźwiękach muzyki, odbijając barwnością strojów od toalet po miejsku ubranych pań i panów. Ożywienie i ochota ogólne, młodzi zwłaszcza bawią się i flirtują ze „słeczynkami”.

Zabawa taneczna i nazajutrz rano odbyta na wozach wycieczka do sąsiedniego lasu „Pod Strane” zakończyły zjazd i uroczystości.

Z uwag, jakie się im nasunęły po zjeździe słowackim, zaznaczyć wypada ową zgodę i harmonijny nastrój tak w obradach jako i w zabawie między wszystkimi uczestnikami. Nasuwa się mimowoli porównanie tutejszych stosunków ludności ze stosunkami naszych rodaków na Śląsku cieszyńskim. Tu i tam warstwy wyższe, szlacheckie zasymilowały się z warstwą rządzącą. Wobec tego brzemień rozbudzenia narodowego warstw ludowych spadło na barki nielicznych, z łona ludu wyszłych jednostek. Tu i tam mamy katolików i protestantów z tą różnicą, że wśród Słowaków obu wyznań panuje zupełna zgoda i współdziałanie w pracy narodowej, podczas gdy na naszym Śląsku wzajemna waśń — oby jak najprędzej ukojona — przyprawiła nas już o straty narodowe tak podczas wyborów ostatnich, jakoteż w stosunkach wewnętrznych wobec Czechów i Niemców. Tu i tam stosunki towarzyskie i obywatelskie noszą wybitne cechy demokratyczności, jako naturalny wpływ środowiska, z którego wszelka praca bierze swój początek. Wreszcie jednym i drugim dopomagają rodacy, będący w lepszym położeniu materialnem u nas Królestwo i Galicya, tam wychodzący z za morze z Ameryki, gdzie się dorobili znacznego majątku, a nawet Słowacy z Przedlitawii, gdzie się im lepiej powodzi i gdzie więcej wolności mają niż na Węgrzech. Wreszcie Czesi spieszą z pomocą w błogiej nadziei zasymilowania językowego i duchowego Słowaków. Jednakowoż oni zachowują się w tej mierze odpornie,

sobie sprawy z umysłowego dorobku, wyciskające tak wybitne piętno na dziejach umysłowych wieku XIX, spowodowało też wszechstronne zajęcie się sztuką. Badania filozoficzne starały się zgłębić jej istotę, badania historyczne, archeologiczne i etnologiczne zebrały obfite materiały, wnikać poczęto w stronę techniczną sztuki, próbowano ją objaśniać ze stanowiska fizjologicznego; wreszcie psychologia rozwojowa i zbiorowa, socjologia na podstawie porównawczego traktowania umożliwiły studium genetyczne i rozwojowe sztuki. Właściwa socjologia sztuki jest wytworem ostatnich lat kilkunastu i uchodzić może za najmłodszą z młodych nauk; dopiero najnowsi uczeni: Grosse, Groos, Guyan, Bücher, Posnett, Yrjö Hirn, Gummerre badają sztukę jako zjawisko społeczne w związku ze strukturą społeczeństwa.

Autor chce w pięciu studiach dać zarys socjologii sztuki, stosunek sztuki do społeczeństwa (t. j. wpływ społeczeństwa na twórców, wpływ twórców na społeczeństwo, wpływ sztuki pewnej epoki i pewnego narodu na inne epoki i narody) i stosunek kultury estetycznej do etycznej; dwa ostatnie studia zajmą się kwestyami ściśle aktualnymi: stosunkiem socjalizmu do sztuki i obecnym przełomem w sztuce.

Początki sztuki bada prof. Pilat socjologicznie, t. j. chce odpowiedzieć na pytanie, jaka jest zależność początków sztuki od struktury społeczeństw pierwotnych, tudzież jakie znaczenie miała sztuka dla tych społeczeństw. Celem wyjaśnienia początków sztuki musi też oczywiście wkraczać na teren psychologii rozwojowej i zbiorowej. Dając zwięzły, jasny, przejrzysty, przystępny nie tylko dla fachowca, lecz i dla ogółu inteligentnego wykład swych poglądów na początki sztuki, przyjmuje wyniki najnowszej psychologii i socjologii co do psychiki człowieka pierwotnego i jego życia społeczne — jako pewne założenia, nie zajmując się już ich uzasadnieniem; w ogóle — jak to w studium takim jest konieczne — daje raczej rezultaty badań, niż obraz samego badania.

Stwierdza przedewszystkiem, że sztuka występuje już z pierwszymi obywatelami kultury, że jest koniecznym

starają się swoją odrębność, swą kulturę zachować i rozwijać.

Wobec zbliżającej się reformy wyborczej do Sejmu węgierskiego staną Słowacy pod lepszym znakiem przyszłości politycznej i narodowej.

Nowy Targ, w sierpniu.

J. T. GORLICKI.

## Wiadomości polityczne.

### UGODA ROSYJSKO-JAPONSKA.

Ogłoszony przed kilkunastu dniami komunikat urzędowy o zawarciu nowej umowy politycznej między Rosją i Japonią nie wyczerpywał treści tej umowy, zawierał jedynie ogólnikowe określenie spraw, w których doszło do porozumienia. W komunikacie była tylko mowa o uszanowaniu nietykalności terytorjalnej obu państw i traktatów, zawartych przez nie z Chinami, o nietykalności państwa chińskiego, zasadzie „drzwi otwartych” i utrzymaniu „status quo” w Chinach. Niezależnie od tego jednak Japonia w nowej konwencji, dotyczącej rybołówstwa zgodziła się na znaczne ustępstwa względem Rosji, a obecnie okazuje się, że Rosja nawzajem wyrzekła się zupełnie, na korzyść Japonii, swoich wpływów w Mandzuryi, zadowalając się utrzymaniem swego stanowiska dotychczasowego w Mongolii.

Wiadomość ta, rozgłoszona przez „Daily News”, zgadza się zupełnie z uwagami półurzędowej prasy rosyjskiej o znaczeniu nowej umowy, a z uwag tych dowiadujemy się ponadto, że zupełna likwidacja wojny rosyjsko-japońskiej i usunięcie wszelkich przeciwności między zwycięzcą a zwyciężonym łączy się ściśle ze sprawą umowy rosyjsko-angielskiej.

Nadzwyczajnie cennem następstwem tego politycznego porozumienia się, powiada jedno z rosyjskich pism półurzędowych, jest usunięcie niejasności, które utrudniały zawarcie umowy rosyjsko-angielskiej. Anglia jest w swojej polityce azjatyckiej oczywiście związana względami, które wynikają z jej sojuszu z Japonią, i dopóki nie były usunięte wszelkie różnice zdań między Japonią i Rosją, także droga wiodąca do porozumienia się między Londynem a Petersburgiem niepełna była wolna. Z chwilą usunięcia wspomnianych trudności, można było uważać także zawarcie umowy rosyjsko-angielskiej za zapewnione.

Z ogłoszonego tekstu traktatu politycznego między Rosją i Japonią można przekonać się, jak nieuzasadnione były wszystkie pogłoski o umowie chińsko-japońskiej, skierowanej przeciw Rosji.

Pierwszy punkt traktatu zapewnia w sposób niedwuznaczny nietykalność praw, nabytych przez oba państwa w Chinach, o ile nie sprzeciwiają się zasadzie ogólnego równouprawnienia mocarstw w państwie chińskim. Punkt drugi zapewnia niezawisłość i nietykalność Chin i utrzymania „status quo”, a tem samem jest określone stanowisko Rosji i Japonii w Mandzuryi. Rosja posiada prawa w Mandzuryi północnej, Japonia w południowej. Oba państwa bronią wspólnie tych swoich praw, których żadnemu mocarstwu europejskiemu naruszyć nie wolno. Ale każde z nich może starać się o zapewnienie sobie w Chinach prerogatyw osobnych, które nie ograniczają praw, zdobytych przez Rosję i Japonię. W taki sposób zasada drzwi otwartych zamienia się w rzeczywistość.

Że do Mongolii wkroczyła pewna liczba wojsk rosyjskich, to tłumaczy się zamiarem utworzenia tam konsulatów rosyjskich, którym naturalnie potrzeba osło-

kładnikiem duchowego życia już u społeczeństw pierwotnych. Płyne ona bowiem z wrodzonego człowiekowi instynktu estetycznego, będącego specjalną formą odnoszenia się do zjawisk, specjalną formą odczuwania form i życia; łącznie z dążnością do wyrażenia wszelkich wzruszeń gwałtownych, daje ten instynkt początek twórczości artystycznej; twórczość określa autor jako udzielanie drugim odczuty form i ich wyrazu. Możnaby spierać się o to, czy zaznaczony w powyższym określeniu moment społeczny mimo swej wagi pierwszorzędnej jest zasadniczo konieczną cechą; sam autor stwierdza, że w zakresie sztuk plastycznych odczuwanie form prowadzi „do prób oddania, utrwalenia w jakimś materiale odczuwanych form — utrwalenia dla siebie i dla drugich”.

Sztuka pierwotna odpowiada w charakterze swym organizacji psychicznej człowieka pierwotnego, który żyje przedewszystkiem czuciem i ruchem, a którego wyobrażenia skrupowana jest przewagą grupy nad jednostką, zależnością od przyrody i nierozwiniętą techniką sztuki.

Skreśliwszy pierwsze przejawy instynktu estetycznego i wykazawszy, jak się one dadzą wyjaśnić ze stanowiska ogólnego psychicznego rozwoju, przechodzi prof. Pilat do przedstawienia trzech najważniejszych cech twórczości pierwotnej.

Pierwszą cechą tej sztuki jest ścisły związek z innymi dążeniami duchowymi i praktycznymi człowieka; sztuka łączy się z religią, z czarami, z etyką, z prawem, występuje przy pracy i zabawie, łączy się z erotyzmem. Prowadziło to niektórych uczonych do mylnego wywodzenia sztuki od jednego z tych wielu czynników, n. p. od zabawy (Schiller), lub od erotyzmu (Darwin); sztuka jest jednak objawem odrębnym i samoistnym: może łączyć się z innymi, nawet im służyć, ale nie jest ich pochodnym wytworem. W stosunku do różnych gałęzi życia przejawia się wybitnie wychowawcze znaczenie sztuki w rozwoju ludzkości. Autor podkreśla ten fakt ciekawy, że sztuka nietylko jako towarzysząca pracy uprzyjemnia ją i ułatwia, ale że dzięki niej uczy się człowiek pierwotny wytrwale pracować, „że wstręt do

ny wojskowej. Nie mylimy się pewno w przypuszczeniu, że lojalność, którą okazała Rosja przez zupełne wyrzeczenie się swojej sfery interesów w Mandzuryi, została uznana przez Japonię przez przyznanie Rosji swobody działania w Mongolii. Przyjacielskim stosunkom sąsiedzkim między Rosją i Japonią nie może zaszkodzić ta okoliczność, że Rosja usiłuje rozszerzyć i ubezpieczyć sferę swoich interesów handlowych w Chinach”.

### CAR MIKOŁAJ I KRÓL EDWARD.

Według telegramu „Berl. Tagebl.” z Marienbadu, król Edward wyraził onegdaj wobec ambasadora rosyjskiego Urussowa nadzieję, że w czasie najbliższym będzie miał sposobność spotkania się z carem Mikołajem. Także w Petersburgu spotkanie to uważają za prawdopodobne, o ile układy, toczone się między Londynem a Petersburgiem, doprowadzą do porozumienia. Wskazują tam na to, że odroczone już kilkakrotnie wycieczka cara na wody finlandzkie nastąpi napewno w dniach ostatnich b. m., że zatem spotkanie z królem Edwardem, który kończy już swoją kurację w Maryenbadzie, może odbyć się na pełnem morzu.

Spotkanie to, dziś bądź co bądź jeszcze niepewne, byłoby objawem, tłumaczącym niejedno w niepełnie dotąd jasnych wypadkach politycznych dni ostatnich. Byłoby ono rzeczywiście „uzupełnieniem” zjazdów monarszych w Swinemünde i Wilhelmshöhe, ale w innem znaczeniu, niż rozumieją Niemcy. Świadczyłoby o tem, że Anglii udało się ostatecznie wciągnąć Rosję w obręb swoich kombinacji politycznych.

Spotkanie w Swinemünde byłoby w takim razie bezowocną próbą powstrzymania niekorzystnego dla Niemiec rozwoju stosunków politycznych, a wizyta króla Edwarda w Wilhelmshöhe byłaby obliczona na to, aby uspokoić Niemców i powstrzymać ich od nierozważnego kroku, który mógłby stać się niebezpiecznym dla pokoju powszechnego. Niezależnie od tego, nie zawdziłoby, gdyby car, wskutek wymiany zdań z swoim kuzynem angielskim, przestał nareszcie patrzeć przez okulary niemieckie na swoje położenie i sprawy wewnętrzne swojego państwa.

## Na ziemiach polskich.

### Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Zjazd prefektów. W Warszawie obraduje od paru dni III zjazd księży prefektów szkół średnich, przy udziale około 90 uczestników. Zjazd poświęcony wyłącznie kwestyom pedagogicznym obfitował w ciekawe referaty i dał świadectwo ożywionemu ruchowi, jaki zapanał wśród prefektów w kierunku ulepszania programów nauki, posługiwania się nowymi metodami pedagogicznymi i t. d.

Między innymi w drugim dniu zjazdu ksiądz Jasiński z Kalisza, odbył wzorową lekcję katechizmu niższego z kilkudziesięciu chłopcami ze szkół elementarnych.

Lekcja ta, prowadzona indukcyjną metodą „monachijską”, ilustrowana na tablicy przez odpowiednie, stopniowo rozwijające się, kojarzenie coraz to bardziej szczegółowych terminów i pojęć, — dała w rozumnych odpowiedziach dzieci bardzo pomyślne rezultaty praktyczne i zyskała ogólny aplauz zebranych księży-prefektów, którzy zresztą dodatnie strony tej metody stwierdzili już niejednokrotnie.

pracy dłuższej, wytrwalej, pokonuje pod wpływem instynktu estetycznego; gdy moźoli się, aby stworzyć coś według jego uczuć i pojęć pięknego, ozdobnego, wtedy umie być i wytrwałym i cierpliwym”.

Drugą cechą sztuki pierwotnej jest sposób, w jaki się ona przejawia, wynikający z impulsywności twórców, z przewagi pierwiastka zmysłowego i z ubóstwa techniki. Na tem tle przedstawia autor kolejne występowanie poszczególnych gałęzi sztuki i rozwój sztuki pierwotnej, ze stanowiska estetycznego ogromnie ciekawy; wyjaśnia przewagę tańca i liryki, tłumaczy genezę rytmu, kreśli powstanie stylów w sztukach przestrzennych, omawia wytworzenie się realizmu i stylizowania, idealizmu.

Trzecią wreszcie cechą, odpowiadającą kulturze pierwotnej, jest przewaga kolektywizmu nad indywidualizmem, wybitnie społeczny, kolektywny charakter sztuki. Powstaje ona w środowisku społecznym; najpierwotniejszy element sztuki, rytm, jest produktem społecznym; „wrodzone człowiekowi poczucie rytmu wybuchu tańcem i śpiewem dopiero, gdy cała grupa ludzi, czująca się jakby jednym ciałem, jednym duchem przejęta, pójdzie w marsz, pochód, czy taniec i zaintonuje zbiorowe okrzyki”. I taniec i poezja pierwotna mają wybitne piętno społeczne; produktem społecznym są style w sztukach przestrzennych.

W stosunku sztuki do innych działów życia i w jej kolektywnym charakterze przejawia się to, co cechuje pierwotnego człowieka: jedność duchowa jednostki, jednolitość społeczeństwa.

Rozerwanie i różnicowanie tej jedności stało się podstawą dalszego rozwoju.

A dzisiejszy człowiek, tak daleko odbiegłszy od owych stosunków prymitywnych, nieraz z tęsknotą zwraca się ku ubogiej tej jedności i pragnąłby powrotu do niej, gdyż wątpił, by bogactwo tonów, jakie osiągnęła nowoczesna kultura, na miejsce monotoni pierwotnej wprowadziwszy dyssonanse, doszło kiedyś do pełnej harmonii, będącej ideałem sztuki i życia.

JULIUSZ KLEINER.

Jednym z najciekawszych był referat ks. Seweryna Popławskiego, prezesa Koła prefektów przy Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskiego, „O Polskiej Macierzy szkolnej i Towarzystwie kultury polskiej”.

**Zjazd w Kijowie.** Za pośrednictwem polakożerczego „Kijewlanina” dowiedziało się społeczeństwo polskie o tajemniczym zjeździe, odbytym w Kijowie przez Polaków z Rusi, stojących na gruncie zbliżonym do stronnictwa „krajowego” Litwy i Rusi. Obecnie hr. Grocholski w „Dzienniku Kijow.” podaje kilka ciekawych szczegółów o tym zjeździe.

Oto co pisze: Zjazd ten „pragnie pozostać jakąś tajemniczą organizacją, gdyż rozesłana została wielu osobom drukowana ćwiartka bez tytułu i bez podpisów. Całe treści oznaczonej ćwiartki na razie nie podajemy do publicznej wiadomości, jako rzeczy anonimowej i widocznie bojącej się światła dziennego. Musimy jednak przytoczyć niektóre ustępy tego tajemniczego programu.

W pierwszej części wzmiankowanego utworu autor czy autorowie zaznaczają, że punkt ciężkości wszystkich politycznych i społecznych stosunków wskutek reform, wprowadzonych od roku 1863 po dzień dzisiejszy, przeszedł od sfer ziemiańskich na masy, że te masy ze społeczeństwem polskim absolutnie nic wspólnego nie mają i mieć nie mogą. Stwierdza też ta anonimowa odezwa, że Polacy, zamieszkali w naszym kraju, powinni zupełnie się wyrzec swej przeszłości historycznej i kulturalnej, a żyć wyłącznie dobą dzisiejszą pod względem politycznym, zastosowując się do tych mas. Pozwala jednak ta odezwa w życiu prywatnym i rodzinnym pamiętać, że kiedyś byliśmy Polakami.

„Stanowisko takie jest z jednej strony zupełnie prawidlowo-demokratyczne, gdyż przy obecnych stosunkach w całej Europie, na rozwój życia politycznego każdego państwa zaczynają wywierać największy wpływ najszerze sfery ludności, które dobiły się praw prawno-politycznych. Z drugiej strony, stawiając postulat wyrzeczenia się wszelkiego związku z przeszłością naszą i tradycją, podziela zapatrywania polityczne, głoszone przez postępową demokrację i wszelkie stronnictwa na lewo od niej stojące”.

Stanowisko odezwy wobec wyborów tak charakteryzuje hr. Grocholski.

„Polskie stronnictwo krajowe, unikające izolacji, wchodzić będzie w stosunki i układy wyborcze z grupami i stronnictwami innych narodowości, kraj zamieszkujących”; a mianowicie „dążyć będzie do porozumienia się ze światlejszą i bezstronną częścią ziemiaństwa rosyjskiego. Dogmat ten jest tak naturalny, że wątpię, ażeby znalazł się na całym obszarze kraju naszego choć jeden Polak, któryby jemu nie hołdował i sojuszu nie chciał z tymi Rosyanami, którzy przyznają równoprawienie wszystkich obywateli państwa, tylko, że pod tym względem społeczeństwo polskie nie robi różnicy między ziemianinami i niezemiańskimi Rosyanami i, gdzie tylko tacy Rosjanie się znajdują, wszędzie prawdopodobnie będzie mieć miejsce wzajemne dążenie do współdziałania w sprawach wyborczych”.

Panowie „krajowcy” konspirują. O zjeździe, zwołanym niepodpisana odezwa, dowiaduje się tylko „Kijewlanin”, a jako jedną z zasad propagują zakonspirowanie swej polskości, aż do zakątków życia rodzinnego. Ciekawy epizod na tle tej konspiracji opowiada „Kuryer Litewski”:

„W jednym z powiatów naszego kraju (nie uchylajmy zasłony!) policja dostarczyła miejscowym obywatelom ziemskim do podpisu deklaracje wyborcze, w których w rubryce „narodowość” stało tylko „szlachcic dziedziczny”. Nie wiedząc, jak sobie poradzić z tym fantem, szlachta zjechała się na sejm improwizowany i wytoczyła sprawę narodowości na porządek dzienny.

Większość przechylała się ku temu, aby wymienić narodowość białoruską „ze względów politycznych”, ale niespodzianie rozległ się głos jednego z obecnych, uchodzącego za „szowinistę”:

— Co tam panowie radzicie, ja już dawno rozstrzygnąłem tę kwestyę!

— Jakim sposobem?

— A no, napisałem „Polak”, ale wiernopoddany Jego Cesarskiej Mości!...

Zebrany jednak pomysł dowcipnego sąsiada nie przypadł do smaku, gdyż, jak się odzywały liczne głosy, władze mogą pomyśleć, że reszta obywateli należy do rzędu „niebлагонадійnych”.

Działo się to roku Pańskiego 1907, na terenie jednej z sześciu gubernij litewsko-białoruskich.

#### Z ZABORU PRUSKIEGO.

**Na szczytach polonofobii.** „Posener Neuste Nachrichten” ogłaszają z dziejów polityki germanizacyjnej w Poznańskim fakt, który byłby bardzo zabawny, gdyby nie stanowił epizodu w smutnej tragedii wynaradawiania się jednostek polskich pod naciskiem systemu germanizacyjnego.

W zapadłej wiosce, daleko od związków kolejowych ze światem żyje na nędznej posadzie nauczyciel, który pomimo swego polskiego pochodzenia i nazwiska postanowił sobie „zrobić karierę”. Posłuszny wskazówkom inspektorów szkolnych i landratów, zapomniał, że jest Polakiem, ożenił się z Niemką najczystszej krwi, nie umiejac ani słowa po polsku i wychowuje swoje liczne potomstwo w szczerem przywiązaniu do wszystkich świętości przybranej ojczyzny niemieckiej.

Pomimo to jednak i pomimo nadzwyczajnych pochwał, oddawanych mu przez inspektora powiatowego za wzorowe prowadzenie szkoły i germanizowanie małych dzieci polskic, nie mógł doczekać się powołania

na lepsze stanowisko. Czekał lat dziesięć, aż nareszcie zdobył się na odwagę i zwrócił się do Rady szkolnej z pokorną prośbą o odpowiednie wynagrodzenie swoich zasług dla ojczyzny niemieckiej.

A w odpowiedzi na tę prośbę nadszedł skrypt urzędowy treści następującej:

„Według rozporządzenia królestwa pruskiego ministerstwa oświaty, nie należy powoływać na posady zysowniejsze, ani stanowiska nauczycieli pierwszych (w szkołach kilkuklasowych) takich nauczycieli, którzy władają językiem polskim. A pan przecież znajomości tego języka wyprzeć się nie możesz.”

Rzeczywiście liczący na „karyerę” nauczyciel mógł zapomnieć o wszystkim, o swoich obowiązkach narodowych, pochodzeniu i nawiązku, ale pozbyć się znajomości języka ojczystego nie może, i nawet nie mógł tego przewidzieć, że władze szkolne samą już znajomość tego języka będą uważać za zbrodnię.

Ten tragicomiczny wypadek będzie miał może ten skutek, że odstraszy innych od dobrowolnego germanizowania się dla „zrobienia kariery”. Chociaż zresztą — tych, którzy germanizują się dobrowolnie, żałować nie warto. Nie wielką korzyść z ich polskości miałyby społeczeństwo polskie, niewiele też przez takie nabytki zyska naród niemiecki.

**Niemcy o żądaniach zjazdu bydgoskiego.** Manifestacja hakatystyczna nie spotkała się z uznaniem niemieckiej prasy liberalnej, obawiającej się więcej niż „niebezpieczeństwa polskiego”, wybryków reakcji i dzikich eksperymentów, niezgodnych z przepisami konstytucji. To było do przewidzenia. Dodać jednak trzeba, że także niektóre pisma hakatystyczne, a zwłaszcza te, które wyrażają niekiedy opinię kół rządowych, nie zupełnie zachwycają się uchwałami zjazdu bydgoskiego.

„Berl. Polit. Nachr.” wyraża zadowolenie, że zjazd odwołał się bezpośrednio do rządu i sejmu, ale dodaje, że jego żądania wychodzą poza granicę możliwości. Dotyczy to zwłaszcza zakładania protestu rządowego przeciw przechodzeniu własności niemieckiej w ręce polskie. Zaznaczano najpoważniejszych przedstawicieli świata prawniczego do wydania swej opinii w tej sprawie i okazało się, że temu żądaniu zjazdu bydgoskiego stoją na drodze wielkie trudności prawnicze.

„Prawo protestu państwowego — przy sprzedaży ziemi na kresach wschodnich nie da się wcale pogodzić z prawodawstwem rzeszy niemieckiej. Taki protest nie jest dozwolony. Można wprawdzie zmienić ustawę krajową przez prawo rzeszy niemieckiej, ale nie wolno działać na odwrót i zmieniać prawa rzeszy niemieckiej, żeby przeprowadzić ustawę krajową. Taka droga zabezpieczenia interesów niemieczyzny na wschodzie jest więc na podstawie obecnego prawodawstwa rzeszy wzbroniona. Należy jednak mieć nadzieję, że przez wzmocnienie prawa wyłączenia komisji kolonizacyjnej uda się położyć kres coraz więcej wzmagającemu się przechodzeniu ziemi niemieckiej w polskie ręce. A już przez to zyskałoby się wiele”.

Znany ze swoich bliskich stosunków z kołami rządowymi organ narodowo-liberalny i antypolski „Köln. Ztg.” oświadcza również, że żądaniom zjazdu bydgoskiego trudno będzie uczynić zadość. Położenie jednak jest takie, że niema innego wyjścia, jak tylko zaopatrzenie komisji w nowe środki działania. Troskę o zyskanie tych środków należy pozostawić rządowi i sejmowi.

Zdaje się wynikać z tych zastrzeżeń, że sam rząd nie wie jeszcze, co począć wobec dowiedzionej bezskuteczności dotychczasowej akcyi antypolskiej.

#### MAŁY FEJLETON.

J. H. Rosny: **MILCZĄCA.**

(Ciąg dalszy).

III.

12 lipca.

Za każdym zbliżeniem się teraz do Franczeski, spostrzegam, w jej oczach lęk podobny. Gwałtowna bladość okrywa jej lica i znika natychmiast, ręką, którą mi podaje, jest zimna i drżąca. Prędko się jednak opanowuje. Czuję, że przyjaźń jej znów odzyskuje i towarzystwo moje nie jest jej niemiłe, — przynajmniej, gdy jesteśmy we trójkę, gdy doktor jest między nami. Jeżeli pozostaniemy sam na sam, Franczeska się odwraca i gdzieś w dal patrzy.

Smutek jej jest tego rodzaju, że przenika moją istotę jak jakieś ciało lotne. Cierpię jej cierpieniem. Żeby przerwać mój zły wpływ na nią, oddałam się i doznaję ulgi prawdziwej, kiedy Ojetti powraca do nas a twarz jego córki rozjaśnia się.

Męka moja jest zabójczą. Noce spędzam bezsenne oddany na pastwę ponurym marzeniom ciemności. Tylko opium broni mię od ostatecznej rozpacz. A jednak nie uczuwać do Franczeski najmniejszego żalu, najmniejszy bunt względem niej nie podnosi się w mem sercu. Ciężka próba moja ma coś boskiego w sobie, jest ofiarą. Podałam się jej.

Gotów jestem do największych poświęceń. Cierpienie zwiększa miłość moją nie przez przeciwstawienie i instynkt samoobrony, które są podstawą tego rodzaju uczuć, lecz ponieważ cierpienie moje jest jakby wyższą formą uwielbienia.

Staram się nie narzucać się ze swem towarzystwem młodej dziewczynie. Ojetti jednak uniemożliwia

mi to postanowienie. Widocznie szczerze przywiązał się do mnie, bo ile razy zamknę się gdzieś, ukryję, do tąd mnie szuka aż odnajdzie i sprowadzi.

Któregoś dnia sam wybrałem się w góry. Szedłem, pogrążony w smutnych marzeniach, drogą przez lasy bukowe, gdy nagle spostrzegłem idących naprzeciwko doktora i Franczeskę. Zaczęły „woiny węglarz” by smutny; zasypał mnie skargami. W zapale oratorskim tak się zapędził, że powiedział:

— Przedstaw mu, Franczesko, że on jest jedyną naszą pociechą na tem wygnaniu, wytłumacz mu, że towarzystwo jego jest naszą radością!

Franczeska blada jak lodowiec, widziany przez nas z daleka, wyszeptwała głosem smutnym:

— W imieniu ojca mego proszę pana!..

17 lipca.

Przybył z Medyolanu mały człowiek, również wolny węglarz. Żywy i uprzejmy jak arlekin, o pięknych oczach, grających mu na twarzy blaskami czarnych dyamentów, o uśmiechu dobijającym mu serca wszystkich, obdarzony umiejętnością rozweselania zebranych i darem języka, pozwalającym mu z taką łatwością mówić po francusku jak i po włosku. Prócz tego odznacza się duszą gorącą i szaloną miłością. Włoch Zjednoczonych oraz prawością lecz jednocześnie niebezpiecznym usposobieniem lowelasa, nie umiejacego utrzymać w karchach ani swych żąd, ani uczuć nagłych.

Podoba się doktorowi, który zna jego rodzinę i we czwórce teraz wychodzimy na przechadzki, gdy wydłużają się już cienie. Luigini idzie zwykle naprzód z Franczeską, a ja z doktorem o kilka kroków za nimi.

Napróżno szukam uczucia zazdrości w głębi swej istoty. Nie ma jej tam. Czuję, że zabiłaby ona moją miłość dla Milczącej. I zdarza się czasem, że w paroksyzmie bólu pożądam jej zjawienia się. Obserwuję wiedzę czarującą parę, zwinne ruchy medyolańczyka, spojrzenia z uwielbieniem zwracane na towarzyszkę. Lecz Luigini obojętniejszym jest mi aniżeli góra de la Roza, nadskakiwanie jego mniej znaczące, aniżeli zeschłe nasionka, burzą przyniesione. Zrozumiałem, że po za Niebitem i Czasem, nic już nie zdoła wyrugować Franczeski z mego serca.

Myślałem o tem wczoraj, siedząc na złamanym grabie obok nimfy wykutej w skałę. Setki gatunków roślin rosło wokoło mnie. Ziemia zwracała małymi płomykami barw i zapachów pochłonięty ogień wielkiej gwiazdy. Na każdej piędzi ziemi życie do żarzącej walki występowało, — każde zdźbło trawy, każda niteczka mchu tała w sobie taką energię, że czułem się zgnębiony. Byłem jako ten parias wobec radosnego tłumu. Czułem na sobie cień zły doli, rzucony przez przeznaczenie.

Głos medyolańczyka, idącego z doktorem drogą w wąwozie, doleciał do mnie, jak ironia.

Gdy tak siedział pogrążony w swym smutku, Franczeska stanęła na skałę w towarzystwie Luiginiego. I przez chwilę zostawała tak nieruchoma na krawędzi skały. Słońce otoczyło ją swymi promieniami jak glorią. Podobną się stała do Dziewicy Leonarda da Vinci, która w dzieciństwie mojem niezatarte wrażenie na mnie wywarła. Spuściłem głowę. Gdy zniknęli oboje, gwałtowne łkanie piersi mi rozsadzało; z oczu łzy popłynęły...

Trwało to chwilę jedną, gdy lekkie kroki wstrząsnęły mną nagle. Ujrzałem Franczeskę, nadchodzącą z drugiego końca wąwozu. Zbliżyła się. Spostrzegła łzy moje i zmieszła się. Potem surowy wyraz zjawił się na jej ustach, — i ona, która nigdy nie zadawała pytań, rzekła:

— Czy jest pan zazdrosny o Luiginiego?

Ze zdumienia i pewnego rodzaju oburzenia nic na razie odpowiedzieć nie mogłem.

— Wielkie nieba! Gdybym mógł być zazdrosny, miałbym nadzieję uleczenia się z miłości!

Pobladała tak, jak w dniu mego oświadczenia się i z takim samem przerażeniem w oczach.

Odeszła w milczeniu do ojca, który nas przyzywał.

IV.

26 lipca.

Jestem wolny. Władze znalazły lekkim moje przezwinięcie. Mogłem na nowo rozpocząć, gdyby mi się podobało, konspirację przeciw zaprzyjaźnionym władzom, mogłem na nowo powiązać zerwane nici. Nie miałem jednak najmniejszej chęci do tego. Wiara we mnie zamarała. Przestałem wierzyć w to, żeby tyran mógł być wywrócony za pomocą naszych skromnych środków. Wielkie wypadki przywrócą równowagę między prawem a siłą.

Dwaj czy trzech towarzysze — Francuzi skorzystali z łaski Zjednoczonych. Tylko nasi przyjaciele we-neccy, polscy i medyolańscy zostają pod kluczem (!).

Krażyłem jak potępiona dusza wokoło mego więzienia. Z początku dozorczy chcieli mię wydalić, stosownie do otrzymanego rozkazu, razem z innymi uwolnionymi. Skończyło się jednak na tem, że pozwolono mi przebywać po kilka godzin w zamku. Tym sposobem, nie zostałem pozbawiony przyjemności słuchania wymyślań Recznikowa, gillotynowań, wieszkań i topień w wodzie gępokiej.

Lecz, niestety! Smutek mój z dnia na dzień stawał się okrutniejszym. Franczeska trwała ciągle przy swej tajemnicy, która już mi była obojętną, gdyż żadnej nadziei mieć już nie mogłem.

5 sierpnia.

Nic się nie zmieniło. Chcę wylechać. Wierzę już

tylko w czas i oddalenie, — innego lekarstwa nie ma dla mojej duszy.

Wyjawilem postanowienie moje Ojettiemu. Strwożył się niezmiernie. Zaczął rozwodzić swe żale a w końcu rzekł:

— Przecież cierpienie pańskie nie będzie trudniejsze do uleczenia, jeżeli poczekasz jeszcze kilka tygodni.

— Leczyć ja nie mogę czekać jeszcze kilka tygodni!... Niewiele mi już sił pozostało, — trzeba z nich skorzystać... Pan przecież zrobić mi nadziei nie może.

Ojetti nie był dyplomata, jak większość jego rodaków.

Zamilkł, a potem, gdy smutnie na niego spoglądał, powiedział:

— Przysięgłbym, że ona cię pokocha... Zauważyłem już nawet rodzącą się w niej skłonność... Moja...

— Trudno, żeby pan zaprzeczył, iż wzbudzam w niej dziwny jakiś przestach!

— No, tak... Nie umiem sobie tego wytłumaczyć... Nie mogę wydobyć z niej wyznania... Musisz pomówić z nią jeszcze.

— I cóż nowego mogę jej powiedzieć?

— Wszystko jedno. Toż samo... Bądź wymowny tylko, i niech ci kategorycznie odpowie!

(Dok. n.)

Przeł. Z. P.

## NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

**FRANCISZKA JOZEFA** (woda gorzka) 7531

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie, łagodnie

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

**Dr. Maksymilian Schmelkes** były kilkuletni sekundaryusz szpitala powszechnego 8432 na oddziale chorób wenerycznych i skórnych

Lwów, ul. Brajerowska 6.

**Prymaryusz dr. Krzyszkowski**

ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 2—4 Akademicka 7 (nad kaw. Schnejdra) wchód Krzywa 12 8472

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

**Dra Marcina REICHENSTEINA**

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. 9168

Sekundaryusz Szpitala powszechnego

**Dr. W. Bader**

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani ordynuje od 12—1 i 3—5 ul. Jagiellońska 12, II p. 8530

**Genewski zegarek precyzyjny**



**Audemars Frères,**

**Genève.** 7485

Najpewniejszy co do regularnego chodu.

Specjalność: płaski, ekstra.

Do nabycia we wszystkich lepszych składach zegarków.

**Lwowski Instytut Muzyczny**

(ul. Kilińskiego 1. 1.)

rozpoczyna z dniem 1 września b. r. rok szkolny 1907—8.

Główne przedmioty: fortepian, śpiew solowy dla pań i panów, skrzypce, wiolonczela. — Dodatkowe przedmioty: teoria, harmonia i historia; śpiew choralny.

Kurs dla kandydatek i kandydatów do ck. gimnazjów państwowych, obejmujący zupełne przygotowanie tak ze strony praktycznej jak i teoretycznej. 9244

Profesorowie głównych przedmiotów: Fangorówna Marya, Głowacki Stanisław, Kochański Wacław, Krauzowa Marya, Loewenhoff Natalia, Niementowska Anna, Nowakowska Marya, Proczkowska Wanda, Wolfsthal Arnold. — W dziale fortepianowym metoda Leschetzyckiego; w skrzypcowym metoda Szewcika. — Sprawozdanie z roku ubiegłego, jakoteż i prospekt wydaje kancelarya szkoły na żądanie.

**Stowarzyszenie wytwórczo-spożywcze**

we Lwowie zakupuje w mniejszej i większej ilości bydło opasowe rzeźne. Zgłoszenie dostawców przyjmuje miejskie biuro pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa w rzeźni we Lwowie. 8919

**Kurs przygotowawczy**

do egzaminu, uprawniającego do jednorocznej służby wojsk. t. zw. „Intelligenzprüfung“

rozpoczyna się z dniem 1 września b. r. w c. k. rządowo-konces. Zakładzie wojskowo-naukowym

**St. Dobrowolskiego**

8773 Lwów, ul. Podlewskiego 1. 9.

Programy i wykaz aprobowanych bezpłatnie i franco.

**147 aprobowanych!**

**Wielmożnemu Dr. Wilhelmowi Zatheisowi**

za wyleczenie mię z ciężkiej choroby, skąd sam serdeczne Bóg zapłać! 9481 HELENA ENGLÓWNA.

P. T. Znany magazyn czekolady, cukrów deserowych i herbatników fabryki pod firmą

**Dr. J. Rucker i Spółka**

przeniesiony został z ulicy Karola Ludwika

na ulicę Jagiellońską 1. 5.

Dziękując najuprzejmiej za dotychczasowe poparcie, polecamy się nadal łaskawym względem, z tem, że staraniem naszym będzie tak pod względem doskonałości wyrobów jakoteż taniości towaru, najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić. 9445

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. J. PAPEE**

powrócił

Asnyka 3, I piętro.

9478

**Rózia Herrmann Markus Rothfeld**

Stanisławów

Kołomyja

Zaręczeni w sierpniu 1907.

9485

## Wiadomości bieżące.

→ **Wybór uzupełniający do Sejmu ze Lwowa.** Magistrat ogłasza jeszcze raz w celu zapobieżenia nieporozumieniom, które mogą powstać z pomyłki zaszłej w druku kart legitymacyjnych, że **wybór jednego posła do Sejmu z miasta Lwowa odbędzie się we wtorek d. 3 września br.**

→ **Dr. Władysław Witwicki**, współpracownik naszego pisma, wyjechał wczoraj do Wenecji na wystawę międzynarodową sztuki, jako nasz specjalny sprawozdawca.

→ **Nowe seminaryum nauczycielskie.** Z początkiem września b. r. otwarte będzie w Kętach, jak dowiaduje się prywatnie Filia Biura korespondencyjnego, seminaryum nauczycielskie.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne Zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gorzelniczego odbędzie się w niedzielę dn. 1-go września b. r. o godz. 2 popoł. we Lwowie, w instytucie chemicznym Politechniki, w sali wykładowej prof. Niementowskiego (plac św. Jura).

→ **Telefony w Buczaczu.** Dnia 1 września b. r. oddana będzie do użytku państwowa sieć telefoniczna w Buczaczu. Sieć ta składa się z centralnego biura telefonicznego w miejscowym urzędzie pocztowo-telegraficznym i z połączonych z niem 15 stacyj abonentowych głównych i 3 ubocznych. Połączenie międzymiastowe otrzyma Buczacz prawdopodobnie dopiero w roku 1908 lub 1909.

→ **Wpisy do szkoły P.P. Benedyktynk łacińskich** odbywać się będą w dniach od 29 do 31 b. m. w godzinach zwykłych.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

We środę 28 b. m. „Lalka“ operetka w 3 aktach Edmunda Audran'a z p. Miłowską.

We czwartek 29 b. m. po raz 35: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W piątek 30 b. m.: „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W sobotę 31 b. m. po raz 36-ty: „Wesoła wdówka“, z panią Miłowską.

W niedzielę 1 września po raz 37: „Wesoła wdówka“ z panią Schupp.

W nauce: „Książątka“, opera komiczna w 3 akt. Lecoquae'a.

→ **Ferye w ratuszu.** Ze względu na nieobecność wielu swych członków we Lwowie sekcja finansowa uchwaliła dnia 31 lipca b. r. przez 4 tygodnie posiedzeń nie odbywać i następne zebranie zwołać dopiero 28 sierpnia b. r., t. j. dnia dzisiejszego. Po bliższem zbadaniu sprawy okazało się, że na ogólną liczbę 25 członków sekcji jest obecnych w mieście zaledwie ośmiu, a z tego, z powodu przeszkód różnego rodzaju znowu zaledwie połowa mogłaby wziąć udział w posiedzeniu. Z tej przyczyny przewodniczący sekcji, p. Schayer zarządził, że także w bieżącym tygodniu sesya sekcji II się nie zbierze. Inne komisye i sekcye rozpoczynają swolna normalną czynność, jakkolwiek przy komplecie bardzo szczupłym.

Rada miejska po dwutygodniowych feryach oficjalnych, przez które jej nie zwoływano, została zaproszona na jutro z powodu kilku spraw ważnych, wymagających szybkiego załatwienia.

Od przyszłego tygodnia czynności organów i komisij miejskich popłyną już — jak się zdaje — trybem zupełnie zwyczajnym.

→ **Budowa nowych linii kolei miejskiej.** Wyznaczona przez ministerstwo kolei żelaznych komisya obchodowa i stacyjna dla zbadania projektu nowych linii miejskiej kolei elektrycznej, zwiedziła w poniedziałek i wczoraj trasę owych linii, na których budowę gmina nie otrzymała dotąd konsensu.

W skład komisji wchodził pp.: starszy komisarz namiestnictwa Strański, jako przewodniczący, nadinżynier Barwicz, jako zastępca ministerstwa kolejowego, kapitan inżynierji Erlach, jako zastępca władz wojskowych i sekretarz magistratu Michalczewski, jako reprezentant miejscowej władzy politycznej. Jako strony interesowane brał udział imieniem gminy pp.: radni Dzieślewski i Schleyen, kierownik urzędu budowniczego miejskiego radca Gorecki, dyrektor kolei elektrycznej Tomicki, z dyrekcji poczt i telegrafów inż. Gadomski, dyrektor wodociągów Aleksandrowicz, tudzież zastępca krajowej dyrekcji skarbu. Imieniem dyrekcji policji uczestniczył w komisji starszy komisarz dr. Reinländer; projekt budowy zastępował inż. Czesak.

Komisya zwiedziła naprzód trasę w ul. Karola Ludwika i Hetmańskiej od teatru do placu Halickiego, następnie w ul. Zielonej, Kochanowskiego i Łyczakowskiej, w końcu trasę od pl. Gołuchowskich przez plac Krakowski, Strzelecki i Podwale do ul. Ruskiej.

Szczegółowe oględziny trasy na miejscu i wysłuchanie zarzutów stron interesowanych odbywało się przez dwa dni. Dzisiaj zebrała się komisya w sali po-

siedzeń w ratuszu dla spisania protokołu czynności i wydania opinii o przedłożonym i zbadanym na miejscu projekcie budowy. Na podstawie wyniku komisji i jej opinii, wyda ministerstwo orzeczenie, którem projekt zatwierdzi albo domagać się będzie pewnych zmian w planie, poczem gmina będzie mogła przystąpić do wykonania budowy.

→ **Kornel Żaroffe.** od roku 1899 członek dyrekcji i kierownik Katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Wadowicach, gorliwy i energiczny pracownik szczególnie w kierunku obsłużenia drobnego rolnika nasionami i nawozami sztucznymi, oddany pracy zawodowej całkowicie, zmarł w Wadowicach, pozostawiając po sobie żal i szacunek w kołach szerokich. Cześć Jego pamięci.

→ **Echa letnie z ul. Asnyka.** Bardzo zacny jeden człowiek z ul. Asnyka, która wedle praw boskich i Rady miejskiej powinna się zwać ul. Makowicza, był czegoś niezadowolony, potem dostał żółtaczkę, a teraz ma już kamienie żółciowe. Albowiem przeżywa całą kamienną historję. Ulicę Asnyka postanowił magistrat uczynić kamienną opoką, przeto zwiózł na nią glazy ogromne, jakoweś szczyty turni, jakoweś ciosy potworne. Przez jakiś czas leżało to spokojnie; błądziły tu „Dziewice skał“ i odbywały się tu „Romanse lili“, jak u d'Annunzia; czasem dziewczica ukryła się za głazem, a wtedy ludzie śpiewali: „zaginęła pośród skał, w sercu chłopca został szal...“, a psy kończyły: „Wiliu, rusalka, o słodka ty“...

Aż oto dnia jednego, przyszedł na ulicę tę wyśłannik Faraonów i przywiódł ze sobą gromadę oberwańców, która robiła miny, jakby chciała stawiać piramidę; i zrobiła się z tego piramidka. Dziesięciu cyklopów owinęło sobie brudne nogi resztkami nieprzystojnych szat i zaczęło patykami rozbijać glazy. I tak codziennie, skoro tylko słońce ziewać zaczęło i przecierać kaprawe oczy, cyklopy te już tłuką niemiłosiernie w kamienie. Na ulicy tej nikt już nie śpi od miesiąca: wszyscy chodzą jakby co wieczora zjadali pół kopy kwaszonych ogórków; z kamiennego snu rano budzi ludzi tłuczenie kamieni! To jest ironia. Nie dziw, że nasz informator ma już żółciowe kamienie.

→ **Poczta a czułe uczucia.** Nawet z suchych cyfr statystyki pocztowej można wyciągnąć wnioski o uczuciach przepełniających serca ludzkie. Weźmy na przykład sprawozdanie z jednego z letnich miesięcy, kiedy we Lwowie zostają sami słomiani wdowcy, ukochane zaś małżonki z młodemi latoroślami bujają po rozmaitych letniskach. Tęsknota pozostałych w kurzu miejskim mężów wylała się w 2,950.130 listów, zmienna zaś połowa rodzaju ludzkiego, pochłonięta zabawą w badach, odpowiedziała na tę powódź zaledwie 675.672 listami, z czego można wysnuć wniosek, iż mężczyźni, ci „brutale i tyrani“ są 4 do 5 razy czulsi i stalsi. A sumienie niewieście tak jest zatwardziałe, że nawet ów surogat listu — karta korespondencyjna poszła w zapomnienie. Gdy bowiem ze Lwowa wysłano aż 2,238.647 kartek, w odpowiedzi nadeszło zaledwie 438.248!

Jest też w statystyce rubryka przesyłek z próbkami; wysłano ich ze Lwowa 55.344, nadeszło zaś 6320. Nie wiemy, co to były za próbki, godzi się jednak przypuścić, że lwia część stanowią próbki materji na kostiumy, które, jako środkiem heroicznym, ratowali się mężowie od zupełnego zatarcia w pamięci swych lepszych połów.

Najsmutniejszą jest statystyka pieniężna; boleć nad nią trzeba tak z materialnego, jak i z idealnego stanowiska: wysłano ze Lwowa 84.132 przekazów na kwotę 3,282.796 k., otrzymano zaś tylko 36.134 na kor. 2,480.849.

→ **Jedwabne życie.** W jednym z pułków lwowskich rozegrała się onegdaj doskonała scena między porucznikiem a lwowskim dzieckiem, któremu kasarnia zbyt silnie przypominała kryminal, więc drażał, którego dowodu własny jego ojciec by nie doszedł, drapnął z kasarni. Schwymano go już nazajutrz i przyprowadzono do kasarni, gdzie w pierwszym rzędzie zarządzono u niego rewizję, przy której obecny był porucznik. Przy rewizji pokazało się, że „lwowskie dziecko“ nosi czysto jedwabną bieliznę najlepszej jakości. Zdumienie porucznika nie miało granic. — Ty to skąd masz? — pyta dezertera. A ten chytrze w stronę biednego porucznika okiem mrugnął i powiada: „Jakby Pan lajtnant trzymał ze mną jedną rękę, to by Pan lajtnant miał też taki bielizny“.

Trzeba będzie jedwabnego stryczka na tego jedwabnika.

→ **Rozkłady jazdy w tramwajach.** Przeważna część podróżującej publiczności używa tramwajów, aby się dostać z miasta do dworca i najczęściej nie wie dokładnie, kiedy odchodzi pociąg, którym ma jechać. A większość do tego cierpi na gorączkę podróżną. Setki wieśniaków, nie znając dobrze pory odjazdu pociągu, zdąża na dworzec bądź o trzy godziny zawczasie, bądź o godzinę zapóźno. Konduktorów tramwajowych molestuje się co chwila pytaniem: „Panie, a kiedy pociąg odchodzi do X lub do Y?“

Zaradzić by temu mogły zarządy tramwajów konnego i elektrycznego w sposób bardzo prosty i tani. Należałoby poprostu przybić na drzwiach małe rozkłady jazdy, które podobno kosztują 2 hl., a każdy z jadących łatwo mógłby się dowiedzieć o porze odjazdu. W ten sposób drobnym kosztem sprawić można podróżującej publiczności wcale nie drobną dogodność.

→ **Kto zgubił pawia?** Lwów jest miastem tak wielkiem, że można w nim wszystko zgubić i wszystko znaleźć — nawet takiego nadętego strojnisiu jak paw. Ozdobnego pawia przytrzymano w obrębie miasta i poszukują obecnie właściciela. Gdzie go można odebrać, o tem informacjy udzieli i biuro magistratu.

→ Jakim powinien być Rusin w służbie politycznej. Komisarz policji p. B. wracając wczoraj w nocy około godz. 1 ze służby z agentem policyjnym spostrzegł zbiegłowiego obok pomnika Sobieskiego. Słysząc wzmagający się krzyk, pobiegł tam i spostrzegł dwie grupy młodych ludzi, stojące naprzeciw siebie i wymyślające sobie.

Widząc, że zanoszą się na bójkę, komisarz wezwał obie strony do spokoju i rozejścia się. Jedna z grup usłuchała wezwania, druga zaś nie chciała się ustąpić, wołając: „Co! my tu na naszej ziemi w naszym mieście!“, a na perswazyje komisarza jeden z awanturników obraził go. Wobec tego komisarz aresztował go i polecił żołnierzowi odstawić na policyję. Przez całą drogę awanturnik wymyślał na komisarza, wołając: „ja go znam, to B., Rusin, my mu pokażemy, że on „nogami nie będzie włóczył!“ itp.

Na inspekcyi, dokąd go w towarzystwie dwu innych kolegów przystawiono, wołał awanturnik: „Tak nas tu traktują, nas tyrończyków wschodu“, towarzysza zaś jego rzucił się z kulakami na komisarza B., wołając „zdrajca! perekińczyk!“, chwycił wreszcie lampę płonąca, chcąc się na p. B. rzucić. W rezultacie okazało się, że pierwszy z nich to kandydat advokatury z Sokala Perfecki, drugi adwokat sądowy ze Sokala Aleksander Pelech, a trzeci kandydat advokatury, zajęty u adwokata dr. Fedaka, Mychajło Wołoszyn. Jaki był powód awantury, nie można było stwierdzić, awanturnicy zaś twierdząc, że ktoś z przeciwnej grupy uderzył jednego z nich laską.

Charakterystycznym jest, że zaraz następnego dnia zjawił się u dyrektora policji adwokat dr. Fedak ze skargą na komisarza B., na jego „stronnicze postępowanie“.

→ **Skutki braku dozoru nad dziećmi**, 6 letni Zygmunt Salz syn szklarza zamieszkałego przy ul. Rzeźnickiej 1. 12 przebiegając dziś rano przez ulicę, dostał się pod koła przejeżdżającego wozu ciężarowego. Koło wozu osunęło się przez głowę, zdzierając aż do kości płat skóry na przestrzeni 12 cm. i obnażając ze skóry lewą małżonnicę uszną. Ponadto odniósł chłopak kilka drobnych obrażeń na twarzy. Pokaleczonemu opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej.

→ **Z ulicy**. To, co się teraz dzieje u początku ulicy Kopernika, przewyższa ludzkie pojęcie i urąga najskromniejszym wymaganiom, co do porządku ulicznego. Budują tam teraz kilka nowych kamienic, burzą kilka starych, zakładają kable elektryczne i układają nowe chodniki. Cała ta przestrzeń zawalona materiałami do budowy, olbrzymimi skrzyniami z piaskiem i wapnem, dużemi belkami i masą szyn żelaznych. Setki fur z ziemią i rumowiskiem snują się po ulicy, grunt grząski, katowanie koni tak straszne, że doprawdy trzeba stałowych nerwów, aby przechodząc tamtędy nie popaść w rozdrażnienie i nie wyklinać tych osobliwych porządków, jak to od dłuższego już czasu czynią mieszkańcy tej ulicy, a zwłaszcza kupcy, mający tam swoje magazyny. Należy jeszcze dodać, że ulica Kopernika jest najdogodniejszą i najbardziej uczęszczaną arterią komunikacyjną dla dorożek wracających z kolei lub dążących na kolej, a można mieć wyobrażenie, jakie to tam piekło w tym czasie powstaje. Ponieważ temu, aby się ludzie budowali, walili domy, zakładali kable elektryczne lub nowe chodniki przeskodzić nie można, to można by przecież umniejszyć to zło i ten zamęt, jaki tam powstaje, przez czasowe zamknięcie tej części ulicy dla ruchu powozowego, co pod światłą a troskliwą rozważy dyrekcyi policji poddać się ośmielamy, w przekonaniu, że mieszkańcy tej części ulicy będą jej niezmiennie wdzięczni, bo im się ułatwiłby przystęp do ich drogi opłacanych sklepów, oszczędziłby tej mitręgi, na jaką są nieustannie narażeni, i niehumanitarnego katowania koni w środku miasta, a tuż pod ich oknami, i tego jedynego w tak dużym mieście widoku, jak stałe przerwanie komunikacji na tak bardzo uczęszczanej ulicy.

— **Nie wolno gwizdać**. Kapral policji Podlisny patrolował wczoraj o godz. 7 wiecz. w ul. Sakramentek. W czasie tym jakiś kilkuletni obywatel zabawiał się na ulicy i nic sobie nie robiąc z powagi policyjanta gwizdał w najlepsze na gwizdawce. Kapral, człowiek widocznie nerwowy, którego — jak twierdzi — „w błąd wprowadziło gwizdanie“ schwycił chłopca, odebrał mu gwizdawkę i nakazał mu surowo, aby nigdy już nie gwizdał. I byłaby się ta sprawa na tem zakończyła, gdyby nie matka malca, która nie mogąc pojąć zbyttniej wrażliwości policyjanta, wyszła z domu i — jak twierdzi policjant — podniesionym głosem oświadczyła mu, że „pewnie niema centa przy sobie i dlatego odebrał chłopcu gwizdawkę, aby ją sprzedać“. Oburzony takim posadzeniem nerwowy stróż porządku publicznego rozpoczął zaraz urzędowanie, dowiedział się, że osoba, która go tak obrażała, nazywa się Marya Mycka, jest posługaczką, mieszka przy ul. Gosiewskiego 2, — i wniósł przeciw niej doniesienie.

□ **Przemyśl**. (Kor. wł.) **Pożegnanie urzędnika** p. czt. Jak nas ze sfer pocztowych informują, d. 24 bm. w sobotę tut. urzędnicy pocztowi żegnali skromnym bankietem swego kolegę p. Jakuba Schmidta, nadoficyała poczt., który w drodze zamiany przenosi się do Lwowa. W bankiecie, który się odbył w restauracyi Traunera, wzięli udział prawie wszyscy urzędnicy wolni od służby wraz ze swoim szefem dyrektorem Czaczka. Skromna uczta koleżeńską przeciągnęła się do późna, pozostawiając miłe wspomnienia tak dla żegnającego kolegi, jak i dla całego grona.

**Posiedzenie Rady miejskiej**, pierwsze po feryach, odbędzie się we czwartek 29 bm. Na porządku dziennym pomiędzy innemi sprawami znajduje się: sprawa rekolaudacyi bazarów miejskich na targowicy, akt licytacji na oparkanie cmentarza, wniosek magistratu na wykonanie budowy stajni miejskiej przy

rzeźni, sprzedaż parceli przy ul. Kazimierza Wielkiego, oraz sprawozdanie biura sanitarnego za r. 1906.

Jest nadzieja, że nasi ojcowie wypocząwszy należycie po wczasach wakacyjnych — zjedzą się w kompiecie.

**Dlaczego ruscy posłowie w parlamencie śpiewali?** Sprawę tę w swoim czasie różni politycy różnie komentowali, ale właściwy powód tej ruskiej borby wyjaśnił nam dopiero poseł Cegliński na licznych wiecach w pobliskich wioskach. Otóż interpelowany w sprawie tego śpiewu, tłumaczył zebranym wyborcom, że... śpiewał z bólu!

Komentując te wyjaśnienia, pisze „Gazeta Przemyska“: „Więc p. poseł nie tylko mówił, lecz i śpiewał z bólu. Naprawdę z bólu śpiewał p. Cegliński wraz z całym klubem ruskim. Chłopi słuchają i dziwią się mocno. Że ktoś krzyczy z bólu, to oni pojmują jeszcze, ale żeby śpiewał? Nie, tego oni pojąć nie potrają. Prawda, tu w kraju bolała ich nędza, ale jakoś to śpiewanie panów posłów nie pomogło im wcale, więc się dziwią i kręcą głowami“.

„Jeżeli p. Cegliński śpiewał z bólu, to p. Kolessa opowiada, że śpiewał z... radości, bo chciał pokazać, że „szczę nie wmerła Ukraina“. No i komu tu wierzyć? Jeden śpiewał, bo go bolało, drugi śpiewał z uciechy. Widocznie pan Kolessa cieszył się, patrząc na ból pana Ceglińskiego. Że brzydka jest taka uciecha, to nie ulega wątpliwości, tembardziej, że sam p. Kolessa spowodował ten ból pana Ceglińskiego“.

□ **Czerniowce**. (Kor. wł.) **Na gminna biegunka** szerzy się wśród ludności w powiecie kocmanieckim. Władze rozciągnęły kontrolę sanitarną nad miejscowościami, w których panuje epidemia, a w szczególności w Dubowcach.

**Proces o rozruchy** w dniu 14 maja skończył się zasądzeniem: Jeremiczuka, Kowalczuka i Stefaniuka na 6 miesięcy, Olyneka na 8 miesięcy i 16 innych na areszt od 3 dni do 3 miesięcy.

**Ciekawy wyrok**. W Suczawie odbył się onegdaj proces przeciw pewnemu kupcowi o oszustwo, za to, że kartkę korespondencyjną doń zaadresowaną, zaopatrzywszy dopiskiem „Retour, nicht angenommen“ wrzucił do skrzynki pocztowej, nie nalepiwszy 5 hal. markę. Skarb państwa dopatrzył się w tem postępowaniu oszustwa i uszczuplenia dochodu 5 hal. Sąd skazał swego kupca na 24 godzin aresztu. Wyrok budzi sensację i zacięte polemiki w świecie prawniczym.

**Napaść Niemców na działkę polską**. W niedzielę wieczorem, gdy działka polska wracająca z wycieczki korpusów wakacyjnych wysiadła z tramwaju na rynku, obstarpił ją bursze niemieccy i zaczęli naigrawać się i stroić grube żarty obrażające narodowość polską. Dopiero interwencya policyjanta położyła koniec tej wstretnej i bezczelnej napaści niemieckich kulturträgerów.

□ **Buczacz**. (Kor. wł.) **Stratę dotkliwą** poniosła Polonia buczacka przez śmierć weterynarza miejskiego śp. Stanisława Woszczyńskiego; Zmarł w kwiecie wieku bo zaledwie w 34 roku życia. Zmarły należał do rzędu cichych a wytrwałych pracowników, jako długoletni nauczelnik i nauczyciel gimnastyki Sokoła niemałe zasługi położył około rozwoju idei sokolej w gnieździe naszym, pełnił również dłuższy czas obowiązki naczelnika ochotniczej straży pożarnej, i był gorliwym członkiem stronnictwa dem. narod. Wieść o śmierci tegoż dotknęła boleśnie wszystkich mieszkańców miasta Buczacza a wydział Sokoła, na umyślnie w tym celu zwołanem posiedzeniu uchwalił: przesłać kondolencję żonie zmarłego, na znak żałoby wywiesić na gmachu Sokoła żałobną chorągiew, wziąć gremialny udział w pogrzebie w strojach uroczystych, złożyć na trumnie wieniec. Śp. Woszczyński osierocił żonę i dwoje drobnych dzieci. Cześć Jego pamięci.

□ **Bohorodczany**. (Kor. wł.) **Groźny pożar**. Od niejakiego czasu jakaś zbrodnicza ręka usiłowała w mieście naszym wznieść pożar. Kilkakrotnie próby atoli nie wydały rezultatu, gdyż ogień zawczasu spostrzeżono i ugaszono. Dopiero w poniedziałek zamiar podpalacza został uwieńczony pożądanym skutkiem. Około południa ktoś podłożył ogień w realności Baltucha za rynkiem położonej i zanim się spostrzeżono, dom stanął w płomieniach i wkrótce dzięki sprzyjającej gorącej porze dnia, rozszerzył się na sąsiednie domostwa. Miejscowa straż pożarna, która wkrótce z sikawką przybyła, nie zdołała położyć tamy rozszałemu żywiołowi. Ogień przerzucał się z szaloną szybkością z budynku na budynek i obejmował w jednej chwili płomieniem gontowe dachy. Wskutek braku wody akcya ratunkowa stała się nadzwyczaj utrudnioną, co było powodem powszechnej obawy, że całe miasto stanie się pastwą płomieni. Zastępca starosty p. Łucki wezwał więc telegraficznie pomocy straży ogniowej ze Stanisławowa. Jakoż już w niespełna półtorej godziny po nadaniu depezy, przybył tren stanisławowskiej straży pożarnej ochotniczej ze swym naczelnikiem radcą Wierzejskim na czele i dzięki energicznej akciji pożar zlokalizował.

Ogółem spłonęło około dwadzieścia zabudowań, nadto dużo zapasów sklepowych i ruchomości na szkodę samej ludności żydowskiej. Budynki były tylko w części ubezpieczone. Wysokość szkody wynosi około 30 tysięcy koron. Żandarmerja wdrożyła energiczne śledztwo za sprawcą podpalenia.

## **Sprawa biskupa bar. Roopa**. Jak donoszą z Petersburga, ks. biskup wileński bar. Roop, o którego nagłym wezwaniu do stolicy pisaliśmy niedawno, miał posłuchanie u ministra oświaty. Na tem posłuchaniu, jak

należało się spodziewać, wytoczono przeciw ks. biskupowi zarzuty, zaczerpnięte z gadzinowej prasy, iż „polonizuje ludność i że w swych listach pasterskich podburza ją przeciw państwu“. Według pogłoszek poruszono sprawę przeniesienia pasterza do innej dyecezyi, co według ustaw kanonicznych możliwe byłoby tylko za jego zgodą.

## **Z Łodzi**. Komisyja sanitarna przeznaczyła na cele walki z cholerą 16.000 rb. Postanowiono otworzyć baki choleryczne i urządzić punkty obserwacyjne w różnych dzielnicach miasta.

Wydział śledczy ujął w tych dniach ośmiu niebezpiecznych terrorystów, zaś przed paru dniami odbyła się formalna walka między wojskiem i robotnikami. W jednym z domów przy ul. Zarzewskiej odbywało się zebranie robotników. Spostrzegł to przejeżdżający tamtędy patrol, złożony z 12 dragonów i usiłował wejść do środka. Do patrolu ktoś strzelił z rewolweru, na co żołnierze odpowiedzieli salwami. Strzelanie z karabinów i rewolwerów na przemian trwało około trzech godzin, poczem żołnierze, wtargnąwszy do mieszkania, aresztowali trzy osoby. Pozostali uczestnicy zebrania zbiegli. Pomimo gęstej wymiany kul, nikogo nie zabito, ani raniono.

△ † **Józef Stupecki**, dr. pr., radca dworu, członek najwyższego trybunału państwa i licznych korporacyi naukowych, profesor uniwersytetu w Pradze, długoletni i wielce zasłużony prezes i członek założyciel Związku czeskich stowarzyszeń zaliczkowych, zmarł dnia 24 bm. w Chlumie koło Surzycy w Czechach.

Dr. Józef Stupecki urodził się w r. 1848, osiągnąwszy w kraju doktorat prawa uczęszczał na uniwersytety gotajski i lipski, gdzie habilitował się r. 1877. Z docenta w r. 1882 został zamianowany profesorem nadzwyczajnym, w r. 1889 profesorem zwyczajnym uniwersytetu czeskiego.

Jako badacz naukowy sumienny, był on nadto ceniony za wykwinny styl prawniczy, wzorowany na starych dziełach średniowiecznych prawników czeskich i polskich, w szczególności naszego Bartosza Paprockiego. Pozostawił po sobie szereg dzieł podstawowych i wiele głębokich artykułów, zamieszczanych w czasopiśmie „Pravnik“.

Chwile wolne od innych zajęć poświęcał studjom sztuki której był doskonałym znawcą. Osobistość zmarłego, nacechowana rzadką obiektywnością, stała ponad zgiełkiem stronnictw politycznych i cieszyła się u Czechów powagą.

★ **Wpisy i egzamina wstępne** w liceum niemieckim Fr. Dittner w dniach od 1—7 września od godziny 11—1 i 4—7. Kancelarya, Wałowa 29. Liceum Pańska 14. 9246

◇ **W Stanisławowie** dostarcza książki szkolne Roman Jasielski, księgarnia i agencya dzienników i ogłoszeń. 9360

## Teatr lwowski w sezonie 1907/8

Wedle informacji naszych, zaczerpniętych w teatrze, dyrekcyja ułożyła już programy na sezon przyszły; szczegóły i daty statystyczne podajemy ściśle wedle tych informacji.

Personal artystyczny teatru uległ pewnym zmianom, z wielu względów niekorzystnym, czemu daliśmy już wyraz kilkakrotnie, donosząc czytelnikom naszym o ubytku ze sceny miejskiej kilku artystów pierwszorzędnych, po których mimo wszystko pozostaną luki. Przedstawia się on dziś następująco:

Dyrektor i kierownik artystyczny: Ludwik Heller; sekretarz teatru i zastępca dyrektora: Mieczysław Sachorowski; doradca literacko-artystyczny: Adolf Walewski. Ta ostatnia godność w hierarchii teatralnej została dopiero teraz stworzona; funkcje „doradcy“ są bardzo nieokreślone i nieznany jest bliżej sposób łączenia ich w całość z kierownictwem naczelnym; wskutek tego nie wiadomo też, kto przyjmuje odpowiedzialność za kierunek artystyczny.

Reżyserja zmieniła się zasadniczo; ubył z grona reżyserskiego p. Sosnowski i p. Walewski, wedle informacji, jak powyżej; pozostał reżyserem z dawnego grona tylko p. Ludwik Wostrowski, a nowo zamianowani zostali: Jan Nowacki i Michał Szobert.

W skład personalu dramatycznego wchodzić pnie: Adwentowiczowa Aniela, Bednarzewska Konstancya, Chmielińska Helena, Czaplinska Zofia, Dobrzańska Marya, Gostyńska Anna, Jankowska Janina, Karszo Marya, Kozłowska Izabella, Michnowska Stefania, Ogińska Antonina, Otrembowa Julia, Rotterowa Amalia, Rowińska Hermina, Rybicka Paulina, Siemaszkowa Wanda, Trapszo Irena, Zielińska Anna (18).

Panowie: Adwentowicz Karol, Antoniewski Wład., Berski Ignacy, Bielecki Maryan, Chmieliński Józef, Czaki Henryk, Dobrzański Julian, Fiszer Gustaw, Feldman Ferdynand, Hierowski Stanisław, Jaworski Władysław, Kęcki Jan, Klimontowicz Henryk, Kliszewski Antoni, Kwiatkiewicz Władysław, Mencil Ryszard, Neuman Leonard, Nowacki Jan, Raczka Władysław, Rasiński G., Ruszczyk Wacław, Szobert Michał, Walewski Adolf, Wojciechowski Władysław, Wostrowski Ludwik, Wysoczek Franciszek (26).

Personal operowy mimo wszystko nie jest zdecydowany; w wykazie dyrekcyi są wprawdzie wspaniałe nazwiska, lecz obok każdego wspaniałego nazwiska musi się postawić znak pytania, gdyż po największej części toczą się dopiero ze śpiewakami tymi pertraktacje, które mogą się rozwiać bardzo łatwo. Przypomina to zupełnie katalog galerie, gdzie obok wielkich nazwisk są

po trzy znaki zapytania. Wedle informacji dyrekcyi teatru przedstawiałyby się personal operowy następująco: Reżyser opery: Władysław Floryński; zastępca reżysera: Karol Pasławski; kapelmistrze: Antoni Ribera, Fryderyk Rukawina, Leon Langner. W personalu, panie (wyliczamy też artystki nie angażowane stałe, lecz mające kontrakty o występy): Arnoldson Sigríd, Bellincioni Gemma, Bohuss Irena, Boyer Marya (w pertrakcyi), Hendrichówna Wanda, Kasproicz Amalia, Korolewicz-Wayda Janina (w pertrakcie), Kurz Selma, Markówna Marya, Mokrzycka Marya, Pinkiertówna Regina, Szymanowska Stanisława, Wisting Wanda, Zboińska Helena.

Panowie: Battistini Mateusz, Didur Adam (w pertrakcie), Dygas Ignacy, Dianni August, Florjański Władysław, Jeliński Leon, Ludwig Adam, Malawski Włodzimierz, Męciński Modest (w pertrakcie, co do czasu), Myszuga Aleks. (w pertrakcie), Mossoczy Zygmunt, Okoński Adam, Paszkowski Władysław, Żymirski Franciszek.

Personal operetki: reżyser Lelewicz Andrzej; kapelmistrz: prof. Słomkowski Franc. Panie: Brzozowska Jadwiga, Di-Doi Helena, Kliszewska Karolina, Łopatyńska Filomena, Miłowska Helena, Ostrowska Franciszka, Schupp Helena; panowie: Fedyczkowski Jakób, Kosiński Feliks, Krzewiński Julian, Lelewicz A., Layman Michał, Miłosza Adam, Patiuszeńko Michał, Recheński Leon, Sawicki Napoleon, Solnicki Józef, Sulikowski Bolesław, Schmidt Zygmunt.

Balet. Reżyser: Sachs Stanisław; panie: Gaszewska Mich., Poraj Janina, Sachs Adela, Sachs Wanda, Staszko Wacława, Zalewska Anna; corps de ballet 12 osób.

Chór damski: osoby 32, chór męzki 34.

W orkiestrze członków 58.

Tyle o personalu, którego wykaz zmieni się jeszcze może, jeśli się pokończą rozmaite pertrakty. Rzecz ważniejsza z repertuarem, który poniżej podajemy wedle informacji dyrekcyi; do omówienia jego wrócimy przy sposobności. Repertuar dramatyczny wykazuje na cały sezon tylko siedem sztuk z literatury polskiej! Cała nadzieja jeszcze w ogólnikowej wzmiance, że wystawione zostaną „nowe utwory Wyspiańskiego, Perzyńskiego, Zapolskiej, Przybylskiego i innych”. Po imieniu zaś wylicza repertuar dramatyczny utwory następujące:

Słowacki: „Lilla Weneda”, „Złota czaszka”; Wolka Maryla: „Swanta”; Szukiewicz: „Na wymowie”; (utwór pod podobnym tytułem był wymieniony między sztukami nadesłanymi na konkurs Wydziału kraj.); Stodor Adam: „Złocista góra”; Bytkowski Zygmunt: „Inez de Castro”; Płazek: „Elektra”.

Następują: Szekspir: „Sen nocy letniej”, „Hamlet”, „Poskromienie złoŹnicy”. — Calderona: „Sędzia z Zalamei”, „Lekarz własnego honoru”. — Shawa: „Bohaterowie”. — Andrejewa: „Ku gwiazdom”. — Wildego: „Wachlarz lady Windermere”. — Ibsena: „Rycerze północy”, „Budowniczy Solness”, „A gdy umarli powstaną...”. — Fuldy: „Nowella d'Andrea”. — Bernsteina: „Złodziej”. — SchöŹnana: „Mała Dorit”. — Sudermanna: „Kamień wśród kamieni”, „Łódź kwiatowa”. — d'Anunnzia: „Światło pod korcem”. — Rostanda: „Cyrano de Bergerac” (wznawienie). — Maupassanta-Bertona: „Yvette”. — Förstera: „Następca tronu” („Alt Heidelberg”). — Wittenbacha: „Docent prywatny”. — Kadelburga: „Gorączka huzarska”. — Bonna (przeróbka): „Pies z Basquerville”. — Engla i Horsta: „Świat bez mężczyzny”. — Kraatz: „Massoni”, „Igrzyska Olimpijskie”.

Prócz tego wznowione być mają sztuki najlepsze z repertuaru zeszłorocznego i cały cykl ibsenowski.

Premiery operowe zapowiada teatr następujące: Giordana: „Andrea Chenier”, „Fedora”. Wagnera: „Złote Runo”, „Zmierzch Bogów”, „Śpiewacy norymberscy”. Cilei: „Adrianna Lecouvreur”; — Goldmarka: „Królowa Saba”; — R. Straussa: „Salome”; — Massenetta: „Thais”. — Z oper polskich: Jareckiego „List żelazny” i nową operę M. Sołtysa.

Premiery lub wznowienia operetkowe: Straussa: „Walzerstraum”. — Offenbacha: „Wielka księżna Geroldstein”; Straussa: „Baron Cygański”; — Planquett'a: „Dzwony kornewilskie” i nową operetkę Lehara.

Sezon operowy rozpocznie się 15 września i trwać będzie do dnia 15 maja. Przedstawień opery będzie 128; dramatu 190, operetki 62.

## Okręt powietrzny Parsevala.

Mają już Niemcy swój drugi okręt powietrzny. Po długich przygotowaniach i poprawianiu, w Berlinie w poniedziałek wzniósł się w powietrze okręt powietrzny majora Parsevala. O godzinie pół do 8 wieczorem przewieziono go na błonia Jungfernheide, gdzie zaraz, po puszczeniu w ruch motoru, wzbił się w górę. Wiatr miał średnią szybkość około 8 metrów na sekundę. Balon dawał się doskonale kierować tak z wiatrem jak i przeciw, wszystkie ruchy wykonywał dokładnie. Już po pół godziny spuścił się napowrót na ziemię. Manewrował on tylko ponad błoniami. W gondoli znajdowali się major Parseval, kapitan Krogh i dwóch mechaników. Balon Parsevala jest nieco większy niż balon wojskowy majora Grossa. Ma on tylko z tyłu jedną śrubę, podczas gdy tamten poruszany jest dwoma śrubami po obu bokach gondoli. Motor balonu ma sprawność 90 koni parowych. Major Parseval po ukończeniu próby

był bardzo z niej zadowolony. Próby wzlotu mają być w tych dniach powtórzone, mianowicie celem wypróbowania działalności przy silnym wietrze.

Balon Parsevala zbudowała fabryka balonów Augusta Riedingera w Augsburgu. Szczególniejszą jego zaletą jest to, że ma tylko niewiele części stałych, mianowicie gondolę i niektóre części steru. Balon Zeppelina jest całkiem stały, a Lebaudiego przez pół. Mała ilość stałych części ułatwia bardzo składanie go i przewożenie. Balon Zeppelina można przechować tylko w ogromnych halach i nie można go przewozić. Jako więc balon wojenny, balon Parsevala stoi o wiele wyżej. Balon Lebaudiego jest wprawdzie rozbierny, potrzebuje jednak na złożenie całego dnia.

Także i co do kształtu balon Parsevala różni się znacznie od innych. Długi walec przechodzi z przodu w półkulę, z tyłu w formę jajowatą; długość jego wynosi 48 m. a zawartość 2.500 m<sup>3</sup>. Wewnątrz powłoki znajdują się dwa małe balony, które są wypełniane stale powietrzem przy pomocy wentylatora, obsługiwane osobnym motorem, a zbyteczne powietrze może uchodzić przez wentyle bezpieczeństwa. Balony powietrzne mają na celu zabezpieczenie półstałych części przy jeździe pod wiatr przed zgnieceniem.

Przy pomocy specjalnego urządzenia klap może kierownik regulować dopływ powietrza do baloników. Stosownie czy chce opuścić, czy podnieść część przednią, wypuszcza powietrze z tyłu lub z przodu. Nowem też jest urządzenie powierzchni utrzymujących równowagę i powierzchni sterowych. Dopiero przez nadęcie powietrzem otrzymują równoległą postać. Motor Daimlera daje 90 koni parowych przy 11.000 obrotów na minutę. Znajduje się w tylnej gondoli, 5 metrów długości. Ta jest zbudowana z aluminium, wisi na słupach stalowych koło 8 metrów pod powłoką balonu, waży razem 1.200 kg. Śruba o czterech skrzydłach, zrobiona jest z twardego materiału i dopiero w ruchu przybiera swój kształt. Ruchy balonu w górę i skośne dokonuje się bez żadnego balastu, a tylko przez ukośne ustawienie osi balonu.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

### Zjazdy monarchów.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, iż król Edward VII spotka się niebawem z carem Mikołajem na morzu pod Chrystyaną. Jednocześnie w Chrystyanii bawić będzie królowa angielska i rosyjska carowa-wdowa.

### Marokko.

Londyn. (TBK.) Korespondent „Trybuny” donosi z Tangeru z zastrzeżeniem, że według krążących pogłosek zamordowany został sułtan Abdul Hassyd.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Casablanki donoszą, iż nowy sułtan marokański zdążył pospiesznymi marszami pod to miasto. Liczba jego zwolenników wzrasta.

### Amerykański spadek.

Krzemieniec. (Tel. wł.) Rodzina tutejszego mieszkanka Abrahama Filirenta otrzymała w drodze urzędowej z Filadelfii zawiadomienie, że ich krewny Abraham Filirent zmarł, pozostawiwszy spadek 40 milionów dolarów.

Spadkobiercami są dzieci jedyne go brata zmarłego. Dały one już pełnomocnictwo adwokatowi do odebrania spadku.

### Hr. Montignoso.

Berlin. (Tel. wł.) Zaprzeczają tu pogłosce jakoby ces. Wilhelm zjeżdżał się z królem Fryderykiem saskim i jakoby na dworze saskim miano zamiar zmienić cokolwiek w stosunku do hr. Montignoso.

### Wypadek Wilhelma II.

Hannover. (Tel. wł.) Na dzisiejszej paradzie wojskowej w Hannoverze koń cesarza Wilhelma potknął się tak, że cesarz spadł z konia. Po natychmiastowych oględzinach lekarskich okazało się, że Wilhelm II nie doznał żadnego poważniejszego szwanku, tak, iż wsiadł na drugiego konia i nie opuścił placu parady przed jej ukończeniem.

### Zmiany w dyplomacji.

Berlin. (Tel. wł.) W dyplomacji niemieckiej mają zajść niebawem ważne zmiany. Mianowicie ambasador niemiecki w Londynie hr. Wolff-Metternich ma być odwołany, a na jego miejsce zamianowany będzie bar. Marschall v. Biberstein, b. ambasador niemiecki w Konstantynopolu, obecnie delegowany Niemiec na konferencji w Haadze.

### Kursy społeczne.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wczoraj rozpoczął się tu kurs społeczny, urządzony staraniem założonej przez arcybiskupa delegacji demokracji chrześcijańskiej. Pierwszy referat wygłosił ks. Zimmermann z Poznania o środkach szerzenia wykształcenia społecznego w szkołach katolickich; referent zalecał założenie biura socjalnego, oraz wydawania przez nie dwu pism społeczno-katolickich, oraz rozmaitych wydawnictw społecznych. Wykonanie tych wniosków należy już, o ile można sądzić, do programu działalności delegacji demokracji chrześcijańskiej. Kurs społeczny potrwa 4 dni.

### Napady i rabunki.

Tyflis. (Tel. wł.) Pomiędzy stacyami Achtała a Sadachto, na linii karskiej, ośmiu bandytów zrabowało jadącemu w pociągu artelszczykowi 18.100 rb. Jeden z bandytów przedstawił się jako oficer i pod pozorem skontrolowania warty, zażądał otwarcia drzwi przedziału, w którym znajdował się artelszczyk i towarzysząca mu ochrona. Kiedy drzwi otwarto, bandyci wpadli do przedziału, zrabowali pieniądze i wyskoczyli z pociągu. Ochrona wojskowa strzelała do uciekających, lecz chybiła.

Wilno. (Tel. pryw.) W Widzenisku (powiecie wileńskim) stwierdził urzędnik w dzień targowy nielegalność sprzedaży wódki przez pewnego izraelitę; gdy tłum włościan przeszkadzał konfiskacie wódki i obrzucił urzędnika kamieniami strażnicy dali ognia i zabili 3 włościan, poczem tłum rozproszył się.

Petersburg. (Tel. pryw.) Zabójca pułk. Iwanowa, odmawia wymienienia swego nazwiska, zeznał tylko, że jest członkiem północnej drużyny bojowej stronnictwa socjalno-rewolucyjnego. Stwierdzono, że przybył on z Finlandyi.

Würzburg. (TBK.) Burmistrz Lueger nadesłał na zjazd katolików telegraficzną odpowiedź z podziękowaniem za telegram kongresu.

Antwerpia. (TBK.) Na odbytem tu wczoraj zgromadzeniu strajkujących robotników portowych uchwalono zakończyć powszechny strajk w dniu jutrzejszym.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu przybyli tutaj rumuńscy królestwo, a dziś rano odjechali w dalszą drogę do Badenu.

Paryż. (TBK.) „Figaro” donosi, że hiszpańscy królestwo w podróży do Wiednia zatrzymają się kilka dni w Paryżu, pobyt ten jednak nie będzie miał oficjalnego charakteru.

## Depesze handlowe z 28 bm.

Budapeszt, dn. 28 sierpnia. Pszenica na październik 11'53, do 11'54, pszenica na kwiecień od 11'98, do 11'99, Żyto na październik 9'88, do 9'89, Owies na październik 8'24, do 8'26, Kukurudza na sierpień od 6'88 do 6'89, Kukurudza na wrzesień 6'89, do 6'90. Kukurudza na maj 1908 6'89, do 6'90. Rzepak na sierpień 1908 17'90 do 18'—.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty na przenicę mierzne.

Chęć kupna mierna.

Uspokojenie piękne.

Pogoda: ciepło.

## LITERATURA I SZTUKA.

### Teatr.

\* Sprawa opery warszawskiej. Podana przez jedno z pism warszawskich, a powtórzona natychmiast przez część prasy galicyjskiej, wiadomość, jakoby: „Kontrakt, zawarty pomiędzy dyrektorem teatrów a zarządem Filharmonii, w sprawie wdzierżawienia opery, w myśl wniosku prokuratury Królestwa Polskiego, połączonego ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości uznają za nieważny.

Dyrekcja teatrów nie miała prawa zwalniania Filharmonii od szóstej części i 3 prc. podatku na rzecz kasy miejskiej, gdyż rzecz ta mogłaby tylko nastąpić w drodze prawodawczej, takiej samej, w jakiej opłaty te były ustanowione.

Kontrakt powinien być zawarty przed regentem, gdyż sporządzony biurowo nie mógł być zastrzeżony na hipotece Filharmonii...

nie jest dokładna w zupełności. Zapytany o stan rzeczy zarząd Filharmonii, donosi, że w tej sprawie nie otrzymał żadnego pisma ani zaświadczenia, co w razie jakiegokolwiek zmiany u władzy najwyższej, musiałoby nastąpić niezwłocznie.

Smutna pogłoska o unieważnieniu kontraktu miała swe źródło w zakwestyonowaniu ważności kontraktu ze strony prawnej, gdyż kontrakt nie był robiony przed regentem. Zakwestyonowała zaś kontrakt tylko prokuratura Królestwa Polskiego. Natychmiastowe poddanie się tej formalności usuwa równocześnie wszelkie przeszkody prawne.

Co do 6 prc. podatku, które Filharmonia powinna płacić na rzecz kasy miejskiej od oper, a od którego podatku została zwolniona, sprawa zostanie rozstrzygnięta w Warszawie.

Wiadomość, że ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości unieważniły kontrakt, jest nieprawdziwą, gdyż sprawa ta toczy się w Warszawie.

## Dział ekonomiczny.

∞ Z rynków zbożowych. Notowania giełd zbożowych w minionym tygodniu wykazują znaczne podwyższenie cen pszenicy nie tylko na targach zbożowych austro-węgierskich, ale wogóle na wszystkich rynkach międzynarodowych. Przyczyną tego podwyższenia cen pszenicy dopatrywać się należy z złych zbiorach w Niemczech, gdzie cena pszenicy, podskoczyła o 1 markę na 100 kilogramach.

Na targu wiedeńskim wielkie ożywienie, transakcje

**Motel Saski**

we Lwowie, ul. Batorego 1. 20,

60 hal. i wyżej z pościelą za dobę. Przy dłuższym pobycie znaczny opust wedle umowy.

(naprzeciw c. k. Sądu krajowego) poleca, pokaż z komfortem urządzone, od 1 kor. Z poważaniem ZARZĄD

w pszenicy idą znacznie żywiej, niż lat poprzednich. Jest to wynikiem lepszych w tym roku zbiorów pszenicy w Austrii, niż na Węgrzech. Zauważyć też można, że producenci austriaccy, idąc za hasłem, danem przez agraryusz, starają się wyzyskać obecne wysokie ceny i coraz większe ilości towaru ofiarowują na sprzedaż. Ta znaczna sprzedaż może się jednak łatwo przyczynić do obniżenia ceny pszenicy.

Z innych gatunków zboża notowano na targu wiedeńskim podwyżkę cen żyta o 60 hal. na 100 klg. w ciągu minionego tygodnia. Handel jęczmieniem nader żywy. Browary krajowe czynią zakupy na wielką skalę, a także sprzeżają na eksport były bardzo poważne co do ilości i ceny. Wogóle cena za jęczmień jest dobra i utrzyma się przez dłuższy czas, tembardziej, że w północnych Niemczech, gdzie obecnie odbywa się żniwo jęczmienia, panuje fatalna pogoda.

Obniżyła się natomiast nieznacznie cena kukurudzy, a to z tego powodu, że zbiór kukurudzy na Węgrzech zapowiada się coraz lepiej.

Targi galicyjskie pozostawały pod wpływem targu w Wiedniu i Budapeszcie. Po wysokich cenach sprzedawano poszukiwaną bardzo pszenicę i żyto. Natomiast silnie zaofiarowany owies spadł w cenie, zdaje się jednak tylko chwilowo, gdyż wątpić należy, czy zniżka da się utrzymać wobec wysokich cen innych artykułów pastewnych, a w szczególności otrąb pszennych i żytnich.

W sprawie braku wagonów. Wobec ogromnego zaniepokojenia, jakie zapanowało w sferach przemysłowych i handlowych z powodu obawy, że i w tym roku zostanie zatamowany prawidłowy ruch towarowy na kolejach skutkiem braku lokomotyw, wagonów i odpowiednich urządzeń stacyjnych, pojawił się w dziennikach wiedeńskich komunikat półurzędowy, który ma rozprószyć te obawy.

W komunikacie tym wyliczono, jakie zarządzenia poczyniło ministerstwo kolejowe, ażeby nie dopuścić do powtórzenia się takiej klęski. Przedewszystkiem zamówiono dla kolei państwowych 166 nowych lokomotyw, z tych przeznaczonych zostanie 44 dla kolei Północnej. Fabryki dostarczyły dotychczas 109 lokomotyw, reszty dostarczą z końcem grudnia. Park wagonów towarowych powiększono w tym roku, już to przez sprawienie nowych wagonów, już to przez wypożyczenie, o 4000 wagonów.

Kolej Północna otrzymać ma we wrześniu 350 nowych wagonów towarowych, a do końca grudnia otrzyma jeszcze 675 wagonów. Na rok 1908 zamówił zarząd kolei państwowych 3.000 nowych wagonów i 195 nowych lokomotyw, z tego 94 dla kolei Północnej. Oprócz tego powiększenia parku przewozowego, zarządzone w interesie ułatwienia ruchu towarowego skrócenie manipulacji celnych i podatkowych i nakazano zaprowadzić bezpośrednie pociągi towarowe, które w razie potrzeby odchodzić będą nawet niezupełnie naładowane, wreszcie rozszerzono znacznie stacje, w których krzyżuje się wiele pociągów.

Tyle półurzędowy komunikat ministerstwa kolejowego. Czy poczynione zarządzenia będą wystarczające, okaże się w najbliższych tygodniach, kiedy rozpoczną kampanię browary, cukrownie, a w Galicyi głównie gorzelnie, kiedy się wzmoże ruch przemysłowy, więcej zwykłe w porze letniej ospały, oraz kiedy zwiększy się znacznie zapotrzebowanie węgla tak do celów fabrycznych, jak i do konsumpcji prywatnej.

Pozatem byłoby pożądanem dowiedzieć się, w jakich fabrykach poczynił zarząd kolei państwowych zamówienia na lokomotywy i wagony towarowe i w jakiej wysokości partycypuje w tych dostawach Galicya. Możeby to wyświetlił komunikat, ale już urzędowy, bo relacje półurzędowe do niczego nie zobowiązują.

#### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 28 sierpnia b. r.  
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów  
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 10:30 do 11:10, Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 9:30 do 10:—, Żyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:30 do 7:—, Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7:— do 7:50. Jęczmień browarniany 8:— do 8:50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7:— do 7:50. Groch do gotowania 9:50 do 10:—, Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54:— do 54:50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 33:— do 33:50.

Ruch na targu ożywiony.  
Tendencja zwykła przeważa.

#### Kacik humorystyczny.

Najlepsze wyjście.

— Więc nie zapłacisz krawcowej?  
— Stanowczo nie!  
— W takim razie będę zmuszoną wyszukać sobie inną!

Także sport.

— Znadto pan tyje: trzeba przestać pić piwo i wziąć się do jakiego sportu.  
— Jeden już uprawiam...  
— Jaki?  
— Zbieram znaczki pocztowe!

Odpowiedział ny redaktor

Józef Ziembiński.

„TLEN“

„TLEN“

### Nydyto od tupiezu

wplywające jednocześnie korzystnie na porost włosów

przyrządzone podług przepisu Dr. Lustra z Krakowa, specjalisty kosmetyki lekarskiej i chorób włosów.

Znakomitym środkiem pomocn. jest Bay-rum wyrobu fabryki „Tlen“, którym należy nacierać skórę głowy. 2536

Dopominać się wszędzie z marką fabryki „Tlen“.

### Ogłoszenie.

W dobrach Komarzańskich JE. Karola hr. Lanckorońskiego są do wydzierżawienia od 1 lipca 1908 roku na lat sześć następujące folwarki:

|           |   |                    |                       |
|-----------|---|--------------------|-----------------------|
| Czułowice | — | około 395 m. roli, | 465 m. łąk i pastwisk |
| Kłicko    | „ | 375 „              | 87 „                  |
| Litewka   | „ | 265 „              | 210 „                 |
| Porzecze  | „ | 303 „              | 703 „                 |

Bliższe warunki w Zarządzie dóbr w Chłopach, poczta i telegraf Komarno, który przyjmuje oferty, zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego. 9441

### Doborowe

## Zboża do siewu

pierwszorządnych produkcji krajowych i zagranicznych

poleca 9296

SYNDYKAT

TOWARZYSTW ROLNICZYCH

w Krakowie, pl. Matejki 1.

### Ogłoszenie.

Towarzystwo Rolniczo-zaliczkowe w Nowym Targu poszukuje do swego działu handlowego uzdolnionego fachowo kierownika z obsadą od 1 lipca br. — Kandydat musi posiadać gruntowną znajomość buchalterii i władać gruntownie w słowie i piśmie językiem niemieckim. — Pierwszeństwo mają kandydaci z akademickim wykształceniem i odpowiednią praktyką.

Oferty z odpisami świadectw, referencyami i curriculum vitae wnosić należy na ręce Dyrekcji Towarzystwa. 9336

### Winogrona deserowe

szlachetne, duże, szczególnie do kuracji się nadające, wysyła przesyłki pocztowe franko po 4:— K. za zaliczką

Zarząd dóbr

WILHELM AUSPITZ

Lugos, połud. Węgry.

9277

Do P. T. Publiczności!

## Spółka fakturowa

Stow. zarejstr. z ograniczoną por. ul. Jagiellońska 22.

rozpoczęła czynności z d. 10 maja b. r. i udziela kredytu na rymesy, faktury, pretensje książkowe, zaliczki kolejowe itp. wynikające z obrotu handlowego.

Spółka fakturowa ma zadanie uroczamić części kapitału obrotowego, uwięzione w kredycie za towar.

Firma, jako członek Spółki, odstępuje (ceduje) te części kapitału uwięzione w kredycie za towar, Spółce fakturowej.

Spółka zawiadamia interesowanych z pośród szerszej PT. Publiczności, że pretensja danej firmy została jej odstąpiona a zarazem dołączą czek pocztowej kasy oszczędności. Dyskretny stosunek jednak firmy do odbiorcy towaru nie na tem nie cierpi; warunki umowy zostają niezmiennione, kredyt ułatwiony, — powaga tak jednej jak i drugiej strony nienaruszona.

Spółka fakturowa jest tu pośrednikiem, stojącym na straży interesu członków i ułatwień dla ich odbiorców, to jest szerszej PT. Publiczności.

Wszelkie dalsze wyjaśnienia pisemne lub ustne udzielamy PT. Interesowanym w godzinach urzędowych od 9 do 1 rano i od 3 do 5 pop. 6885

## Kupno i sprzedaż antyków

— ulica Wałowa 11a —

Handel nowo otworzony — — — Handel nowo otworzony!

9339

Właściciel: MARYAN KEMPNER.

## WINA

stołowe, austriackie, węgierskie, dalmatyńskie co dzień świeże jabłka, gruszki, różne czekolady i inne delikatesy, Herbata rosyjska. Winogron świeży transport.

Pierwszorząd. owocarnia katolicka JAN MARKOWSKI  
ulica RUSKA 1. 20. 7965

## PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 8010

inżynier S. DZHAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.  
Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).



Karol Schleifer

Wiedeń, I, Stephansplatz 2 b, 7402 wchód także pod bramą.

Specjalny dom Specjalny dom „Zum Gummikönig“.

Nowości w paryskich specjalnościach gumowych za tuzin kor. 2, 4, 6, 8, 10. Kolekcja wzorów sortowana. 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik gratis.

Do Lm. 66-125/07 — III.

### Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy karmy dla koni, własnością gminy m. Lwowa będących, w czasie od 1 października 1907 do 30 września 1908, a to: owsa w ilości około 3780 cetn. metr, czyli około 38 wagonów, siana w ilości około 4060 cetn. mtr., tudzież słomy żytniej na podściółkę w ilości około 2340 cetn. mtr., rozpisuje Magistrat publiczną licytację ofertową, która odbędzie się w poniedziałek, d. 16 września 1907, o g. 11 przedpoł. w biurze III Depart. Magistratu.

Ubiegający się o tę dostawę, mają wnieść w terminie licytacyjnym opiewające i ostemplowane oferty, do których należy dołączyć kwit kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w wysokości 5 proc. całej oferowanej dostawy, tudzież próbki owsa i siana.

Bliższe warunki tej dostawy przegladane można w III Departamencie Magistratu (Ratusz III piętro) w godzinach urzędowania.

Magistrat Król. stol. miasta.

Lwów, 17 sierpnia 1907.

9458

Uwagę Szanownej Publiczności zwracam na obecnie nadzwyczaj tanie kursy prawie wszystkich papierów losowych i polecam jako nadzwyczaj korzystne warunki przedstawiające do ciągnięcia

### w dniu 1 września

Główna wygrana każdorazowo 20.000 koron

Węgierskie losy Czerwonego Krzyża i Węgierskie losy budowy katedry (Dombau)

za gotówkę wedle kursu dziennego, dalej polecam 3 losy węgierskie Czerw. Krzyża w 27 spłatach miesięcznych po kor. 4:—

5 losów węgierskich budowy katedry (Dombau) w 30 spłatach miesięcznych po kor. 4:—

3 losy węg. Czerw. Krzyża i 5 losów budowy katedry (Dombau) w 31 spłatach miesięcznych po k. 8:—

Wyłączne, niepodzielne prawo wygranej na mocy prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie, najlepiej zaliczką pocztową. Dla przesyłki dalszych rat wysyłam kwity pocztowe.

## EDWARD URBAN

Bankhaus Brünn

16

Berno. Grosser Platz 23—25. (we własnym domu).

Pewnych stałych zastępców ustanawiam wszędzie.

Niska cena.

Dobra prowizja.

## Inteligentny młody człowiek

reprezentujący się dobrze (Izraelita), władający językiem niemieckim w słowie i piśmie, poszukiwany natychmiast do podróży przez firmę fabryczną w Czechach północnych, na stałą gałęź i wydatki podróżne.

Znajomość branży nie wymagana.

Obszerne oferty, o ile możliwości z fotografią, pod adr. „Dauernder Posten 64.180“ do ekspedycji anonsów M. Duker Nachf., Wiedeń I, Wollzeile 9. 7420

## KONKURS.

Towarzystwo Zaliczkowe w Przemyslanach ogłasza konkurs na posadę urzędnika z płacą roczną k. 1200.

Od kandydatów wymaga się egzaminu z rachunkowości i praktyki odbytej w instytucjach finansowych, szczególnie w Towarzystwach Zaliczkowych związkowych.

Posada nadana zostanie prowizorycznie na 1 rok, po czym nastąpić może stabilizacja.

Termin do wnoszenia podań do 1 października 1907 pod adresem Dyrekcji. 9392

**TEATR MIEJSKI WE LWOWIE**

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We środę dnia 28 sierpnia 1907 r.

**I A I K A**

operetka w 3 aktach a 4 odsłonach Maurycego Ordonneau, przekład Adolfa Kitzschmana, muzyka Edmunda Audran'a.

Początek o godzinie 7-30 wieczorem.

**Colosseum** Hermanów. Od 16 do 31 sierpnia. 3 złote Bacchantki, żywe statuy w bronzie. — Trupa Bleckwenn, najznakomitsi cykliści świata. — Royal Brewster, ansambl kanadyjski. — Flirt na próbę, komedia. — VITOGRAF, 10 nowości. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, Karola i Ludwika 5. 8469

## Uzdrowisko Baden

Cieplisce Siarczane pod Wiedniem

**lecza:** gościec, reumatyzm, chorobyskórne, exsudaty i t. d. Sezon przez rok cały. 753.000 osób i turystów. 30.000 gości rocznie.

**BADEN Dr. Lantina Gutenbrunn**

pod Wiedniem zakład leczniczy i miejski zakład leczn. Przyjemny pobyt dla potrzebujących kuracji i rekonw. Bogate środki kurac. Znakomite skutki przy chorobach przewodu pokarmowego, nerwowych i sercowych. — Kąpiele kwasu węglowego i prądowe. Maszynowa gimnastyka lecznicza. Arsonwalizacja. Kuracje dyetyczne na stężenie i wychudnienie. 3752 3746

## Berlin Hotel Polski

pod firmą 9241

**Hotel Metropole**

pod Lipami (Unter den Linden) 20, drugi dom od Pasażu, 3 minuty od dworca Fryderykowskiego.

Oświetlenie elektryczne. Pokoje od 250 marek. Usługa cała polska. Tomaszowa jedwabiska.

**BRZYTWY** wyrobu własnego i angielskie po 2, 3, 4 korony, najlepszej jakości 5, 6 i 7 koron. — Paski, Marmurki do obciągania — wysyłka za pobraniem — A. RATTINGER, nożownik, Lwów, ul. Halicka 15. Przyjmuje również brzytwy do ostrzenia. 7964

**WINOGRONA.** — Piekne, prima winogrona stołowe dostarcza świeże codziennie pocztą 5 kg. koszyk 3 kor. za zaliczką pocztową — Kiss Karoly, handlarz owoców w Nyiregyhaza, Węgry. 9157

Polecenia godne 9354

**TRUSKAWKI**

„Lawtons Noble” olbrzymi karmazynowy owoc, o prze-wybornym smaku, flance przed 2 lata z ojczyzny sprowadzo-ne i rozmnożone, sprzedaje 100 sztuk za 2 złr 20 ct. z opakowaniem. Teraz zasa-dzone dadzą w maju obilny plon. Adres: A. RYCHLEWSKA, Kołomyja. Wincetówka.

**NIGRETINA**

do farbowania siwych włosów wynalazku

Jana Ihnatowicza.

Jest to najlepsza, zupełnie nie-szkodliwa farba, którą można w przeciągu kilku minut ufar-bować siwe włosy na trwałe piękny kolor ciemny lub czar-ny 2 flakoniki, 2 korony. Główne sklepy we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 25 i Het-mańskiej 6. 8952

**1 i 15 września**

następne trzy ciągnięcia 15 ciągnięć rocznie.

1 los austr. Cz. Krzyża  
1 los węg. Czerw. Krzyża  
1 los włoski Czerw. Krzyża  
1 los węg. Bazylika-Domb.  
1 los serbski tytoniowy  
1 los węg. Jasziv

Główne wygrane:  
Koron 70.000 40.000 30.000  
frk. 100.000 75.000 itd.

Razem 6 losów  
Cena koron 217  
w 31 ratach a koron 7.  
Prawo gry natychmiast po  
złożeniu pierwszej raty.  
Gazeta losowań i czek  
darmo. 9067

Dom bankowy  
**ROHATYN I ULAM**  
Lwów, Sykstuska 1. 8.

**Doniesienia różne**

Kupię stary kamień z funda-mentów w większej ilości. Zgłoszenia Cybulski architekt, Lwów, Gołębia 7. 9346

**Nie znalazł i nie znajdzie nikt**

lepiej, rzetelnej okazyi na-bycia pozostałych jeszcze sy-pialni, jadalni, różnych wysor-towanych mebli i garniturów salonowych, które z powodu zmiany lokalu po cenach wła-snych i niżej wysprzedajemy

Tylko czas krótki!

Zastrzegamy się wyraźnie, że ogłoszenie to nie jest żad-nym wabikiem.

JAN TKACZ i SYN  
Lwów, Kopernika 18. 8641

**„ENTRE NOUS”**

potpour de melodies rutheniennes pour la cytre par Ze-non KIRYŁOWICZ, — wyszło i jest do nabycia po 2 korony za egzemplarz w księgarni M. Zyborskiego w Kołomyi i we wszystkich galicyjskich księgarniach i składach nut. 9111

**Najlepszy teraz**

czas! Sadzonki tru-skawek pzesadzane silne, — setka 4 korony, zwykłej siły, kor. 3-50, odmiany Aprikose Belle Alliance, Sieger i inne. Drzewka szpilkowe, bardzo ładne zdrowe i silne: jodły balsamiczne 1 do 2 koron; cyprysniki pierzaste zielone po 2 kor., złote po kor. 1-50, złotawe po kor. 1, świerki amerykańskie kolące, zielone po 1 kor., srebrzyste siewki po koron 4 do 8, świerki białe (niebieskawe) po kor. 1 do 2. Kosodrzewina po kor. 1, sosny alpejskie po kor. 2 do 3. — Zywotniki zwykłe (Thuja) od 70 hal. do koron 2-50 Tsugi kanadyjskie pła-czące po kor. 1-50 do kor. 3. Rozmaite sadzonki roślin zimotrwałych kwiatowych naj-taniej. — Szkółka Jul. Bru-nickiego, Podhorce obok Stryja. 8720

**Fabryka mebli stylowych** MILWIW, Lwów, ul. Stone-czna 15. pasaż Hermanów. Skład fabryczny Teatrna 8. naprzeciw odwachu, poleca kompletne urządzenia sypialni, jadalni i salonów, oraz mebli gięte i żelazne. Ceny fabryczne. Za nadestaniem 1 korony markami wysyłam ilustrowany cennik. „Daję też na spłatę”. 6387

**Automobile i motocykle** nowe i używane — poleca Witold Tranda, Przemysł. 8903

**Dwa bahajki, roczniaki, czy-**stej krwi Szwice, ma na zbycie zarząd dóbr Hadyn-kowce. Stacja kol. i pocztą w miejscu. 9311

**Pensyon Zacisze** Badenich 5 tuż obok ogrodu miej-skiego, poleca pokoje wygo-dnie urządzone z wybrednym wiktlem dla stałych i kruciej przybywających. 9235

**Motocykl benzynowy** (bel-gijski) o sile 2 3/4 HP., wózek samoczynny dla chorych, orkiestron salonowy, 2 ko-nie 1 magiel, wszystko z dru-giej ręki tania do nabycia w zarządzie „Doroteum” ulica Szajnochy. 8823

**Majątek ziemski** przy go-scińcu położony, oddalony o 8 km. od większego miasta powiatowego, obejmujący 650 m. w tem 400 m. roli i ogrodów, 200 m. lasu, 50 m. pastwisk i t. d. z ob-szernymi budynkami mieszkal-nymi i gospodarczymi w bar-dzo dobrym stanie jest ze zbiorami i z inwentarzem do sprzedania. Wiadomość u c. k. notaryusza Bujnowskiego w Tarnowie. 9238

Od dnia dzisiejszego wysprzedaje wszystkie pojedynczo nagrane płyty do Gramofonów po znacznie zreduko-wanych cenach.

**JAKÓB KAHANE**  
Lwów, Sykstuska 1. 12.  
Największy skład Gra-mofonów i płyt. 9221

**Winogrona deserowe** różne gatunki po 3 k., 4 k. i 5 kor. za 5 kg. wysyłają za go-tówką lub zaliczką Halber-stein i Wahl, Budapest, Kö-banya. 9131

**Karety** dwie wiedeńskie na gumach, mało używane, kosztowały 2400 zł. — obecnie ze znacznym opusem sprze-dam. — Kraków, Długa 37, drzwi 19. 9088

**Dom nowy** parterowy łazien-ka, ogród, sprzedam Sad-downicka boczna 9 (Ogrodo-wa). 9230

**Jeden dom** awupietrowy — z dwoma frontami, 20 okna-mi na froncie i dobrym przy-chodem, — dalej dom przy ul. Zółkiewskiej wraz z par-celami, 2 konie, 3 powozy — i jedną wille w Brzuchowicach pianino, obrazy, gar-nitur salonowy, kredens, au-tomobil, gramofon, 2 sanki — tania do nabycia w „Doro-teum” przy ul. Szajnochy. 8988

**Doborowy personal** agrono-miczny, lasowy, biurowy, guwernatki, nauczycielki, bo-ny Poiki, Niemki, panny słu-żące klucznicze, praczki, ku-charzy, lokai, furmanów — ogrodników, tudzież wszelką inną służbę miejską i większą poleca Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 6. 9340

**Zarząd** dóbr Władysława ks. Sapielny w Oleszyczach ma na sprzedaż motor ben-zynowy o sile 16 HP. w zu-pelnie dobrym stanie. Motor oglądać można każdego dnia w Młynie w Oleszyczach. Sta-cya kolejowa w miejscu. 9237

**Z powodu** zwinięcia stajni sprzedam parę gniadych klaczy, powozy i uprząż. — Wiadomość ul. Zygmuntowska 4. 9385

**Mało** używany powóz o gu-mowych kołach, — wraz z młodym zdrowym koniem tania do nabycia. Bliższa wi-a-domość u firmy D. M. Panethi pasaż Hausmana. 9400

**JAN ŚLIWIŃSKI**, — Lwów Kopernika 1. 16, otrzymał nowy transport fortepianów, pianin i harmonium, — wy-sprzedając przegrane instru-menty po bardzo niskiej ce-nie. 9060

**Jamniczki** angielskie, bardzo ładne, 8 mies. po 25 kor., piesek półtoraroczny, ułożony świetny 35 k. Halicka 20, u dozorczy. 9396

**Kupuje**

każdą ilość siana. Oferty pod adr. Béla Schreier, Budapest, Népszínház-gasse 22. 9416

Od 10 lat usuwam doszczętnie **Grzyb lub wilgoć**

i nigdzie nie wróciły ponownie. Mniejsze roboty wykonywa każdy sam, do większych wy-syłam zdolnych majstrów. — Przesyłka próbna 6 kor. Fr. MOSSOCZY, Fabryka „glazuryny” i patent płyt sto-mianych Lwów, ul. Hetmań-ska 1. 12. 9281

**Winogrona stołowe**

w 5-cio kilowych koszykach franko do każdej poczty: Winogrona górskie mieszane po kor. 3, Winogrona desero-we stołowe po kor. 4, Wino-grona najlepsze muszkatelowe przyjemny zapach po kor. 5. 5-cio kilową puszkę czystego miodu pod gwarancją kor. 6 50 wysyłają Petrovits & Pantits, właściciele winnic, Versecz, południowe Węgry. 9367

**T. K. Czerwiński**

ogrodnik - planista Kraków, Łazienna 5, właściciel srebrnego me-dalu ck. Ministerstwa rolnictwa, absolwent prusk. instyt. pomolog. w Pru-szkowie, z praktyką kil-kunastol. w kraju i zagr. przyjmuje tylko do po-łowy września zamówie-nia z Podola. Koszta podróży liczy loco Lwów. 9417

**Z powodu** zmiany mieszka-nia sprzedam 28 par gołę-bi listonoszy wystawowych rasy belgijskiej po 1 k. 60 h. bez opakowania. Pojedyncze pary po 3 kor. Pinkas Czacz-kes Brody, Teatrna 1044. 9428

**Za 50 proc.**

Tylko krótki czas wy-sprzedaje, jak długo zapas starczy

Garnitury, Zarzutki, Palta od abonentów po niskich ce-nach, i pozostałe angielskie materiały po sezonie.

**Ludwik Mark**

Sienkiewicza 5, — Lwów. 9309

**Masę francuską**

prawdziwą

**Lakier bursztynowy**  
**Lakier spiryt. „Christo-**  
**pha” Linolenim,**

Wosk, Terpentynę, Pokost

Farby olejne, Pendzle itp.

w najl. szym gatunku u

**SUDHOFFA** 9465

i **GRABOWSKIEGO**

Lwów, Akademicka 8.

**Kawaler** lat 30, przystojny, na stanowisku — poszu-kuje tą drogą towarzyszkę ży-cia. Dyskretya pod słowem. Anonimy do kosza. listy z fo-tografią do 5 września. „Pax” poste restante Nowy Sącz. 9397

**Willa** 6 pokoi, ogród 5-cio morgowy, warzywny owo-cowy, szparagarnia, stajnie wozownia do wynajęcia z mieszkaniem lub bez. Wiado-mość dr. Kirchmayer. Pasieki Łyczakowskie 33. 9383

**Tanio nabyć można**

w nowo otworzonym

**„Doroteum”**

przy ulicy Szajnochy.

następujące, przez Wielce szanowne Państwo do komisowej sprzedaży oddane przedmioty:  
2 sypialnie,  
4 konie, 6 krów i kilka wie-przów,  
6 kocioł na konie,  
3 wozy,  
2 sanki,  
2 damskie i 2 męskie siodła,  
przeróżne obrazy,  
bronie palne,  
szable,  
2 pianina,  
3 fortepiany,  
różne meble, jak:

10 stołów,  
kompletne urządzenie cukierni  
kompletne urządzenie dla mo-dniarstwa,  
15 dywanów perskich,  
10 par portyer,  
kilka lamp,  
5 parawaników,  
2 świeczniki na gaz i elek-trykę,  
4 garnitury salonowe,  
5 kredensów,  
18 krzesel,  
3 łózka (patent) Buffalo Bill,  
2 łózka mosiężne,  
6 karniszów mosiężnych,  
4 pary firanek koronkowych,  
6 stół koronkowych i aplika-cyjnych,  
jakoteż prawdziwe srebrne i chińsko-srebrne wyroby, por-celany, szkła,  
3 zegary ściennie,  
15 zegarków kieszonekowych, uprząże dla koni,  
3 kredensy kuchenne,  
2 bufety,  
2 nowe wanny,  
2 używane wanny,  
5 maszyn do szycia Singera „Bobbins”,  
8 sztuk płótna,  
mała wyprawa słuźna, skła-dająca się z nieużywanych koszul, majtek, koszul no-cnych, pończoch, halek, chu-steczek kieszonekowych i obrusów stołowych.  
Dalej: rogi, torby myśliwskie, prócz tego różne obrazy, wyroby ze złota i srebra, dywany, firanki, draperye, meble mahoniowe i mebel-ki galanterijne i godne po-dziwienia starożytne rzeczy.  
Wstęp wolny, bez przymusu kupna.

Przyjmujemy także do komi-sowej sprzedaży meble, obrazy, fortepiany, powozy, konie, maszyny, jakoteż wszystkie możliwe przedmioty do prze-chowania w naszych halach i stajniach okazyjnych.

Z prowincji listowne porozu-mienie. 9435

**FILIA**

88

**Praskiego Banku Kredytowego**

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 29

(Nr. telefonu 937).

Zakład centralny w Pradze. — Filie w Kolinie i Otomuńcu.

Ekspozytura w Brodach.

Wpłacony kapitał akcyjny K. 6.000.000.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne K. 3.200.000.

Korzystne załatwienie

wszelkich transakcyj bankowych i lokacyi kapitałów

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprwadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach kra-jowych i zagranicznych.

**Promesy, Losy** (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — **Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek** na podkład papierów wartościowych. — **Przyjmowanie** w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — **Ubezpieczanie losów i efektów** od strat z powodu wylo-sowania. — **Wykupno** płatnych kuponów i wylosowa-nych papierów wartościowych. — **Listy polecające i akre-dytywy** na sezony podróży. — **Eskont weksli.** — **Inka-sa i wypłaty** w kraju i na miejsca zagraniczne. — **Wkładki pieniężne**, na książeczki wkładowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje po

**4 1/4 procent.**

Oddział komercyalny:

**Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowli publicznych**, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.

Wyjaśnię, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.  
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.  
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuję się.

# Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki Inseratowe”, nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia nadawane korespondentkami inseratowymi, kosztująco najmniej 500 znaków.  
Adres: „Słowo Polskie”.

## Wychowanie i nauka

**Internat wychowawczo-nauczycielski** Dr. med. J. SZAMEDA ul. Hofmana — boczna 1. 9, przyjmuje uczniów szkół średnich, prywatystów i eksternistów. — Kierownictwo pedagogiczne prowadzi doświadczony pedagog, nad higieną internatu czuwa lekarz. Raz na tydzień wykłady higieny. Łazienki w domu. 9071

## Zakład froeblovski

**Laury Blochówniej przy ul. Kościuszki 3**

urządzony według najnowszych wymagań higienicznych i pedagogicznych, przyjmuje wstępujące dzieci od lat 3, oraz uczniów na kursy języków obcych i 4-klasowe przygotowawcze kursy szkolne dla dziewcząt i chłopców, — Panienci z prowincji — znajdują umieszczenie i naukę w zakresie wyższego wykształcenia. 9355

**Wzorowy pensjonat** dla najmłodszego młodzieży — w pobliżu IV gimnazjum i II szkoły realnej przyjmuje kilku uczniów. Lwów, Leona Sapiehy 35. 8476

**Dobre umieszczenie dla uczniów szkół średnich**, troskliwą opieką. Zyblikiewicza 27, I p. na prawo. 9320

**Przyjmę kilka Panienek** ze sfery zamożnej inteligencji, uczęszczających do szkół średnich. Troskliwa rodzicielska opieka, higieniczne warunki. Na miejscu: konwersacja francuska, niemiecka, fortepian. — Zofia POTOCKA, Lwów, ulica św. Mikołaja 7. 9210

**Wzorowy pensjonat** otwieram we Lwowie dla pań, chcących do lepszych domów, uczęszczających do zakładów naukowych. Opiekę zapewnia macierzyńska, wikt zdrowy i obfity. Warunki przystępne. W. Piotrowska ul. Na Skałce 1. 1, drzwi 14. 9202

**UCZNIA** lub dwóch uczniów — rodzina — przyjmie inteligentną rodzinę na mieszkanie wraz z wiktami. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod: M. Beothy, Lwów, ul. Chodorowskiego 7, I. piętro. 9147

Przez c. k. Rząd konc. **Wojskowa szkoła przygotowawcza**. Kursy do egzaminów tzw. „Intelligenzprüfung” oraz 9316  
**BIURO INFORMACYJNE** dla spraw wojskowych emier. podpułkownika Karola N. Nahlika, Lwów, ul. Piekarska 1. 37.

**Internat im. REYA** przyjmie kilku uczniów szkół średnich. Ulica Zyblikiewicza 26. 8652

**Dla PP. Obywatelstwa**, arystokracji, wyższych urzędników i akademików, pierwszorzędny Pensyon we Lwowie, w śródmieściu, Willa Palatyn, ul. Gołębia 12. 9314

**Panna z ukończoną szkołą** wydziałową i rokiem seminaryum, przyjmie jakiegokolwiek bądź lekce do szkół normalnych. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Administracji Słowa Polskiego pod lit. A. E. 9395

## Poszukuję

profesora szkół realnych, który wzięwszy urlop na rok, podjąłby się udzielania nauk studentowi 4 klasy realnej na wsi.

Zgłoszenia pod „Profesor” do Biura Sokołowskiego, pasaż Hausmana Lwów. 9376

**Znajdę umieszczenie i uczęszczanie** opieką pańienki uczące się. Ossolińskich 11, schody 1, drzwi 26. 9401

**Związek nauczycielek**, Klonowicza 7, poleca nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki. 9059

**UCZNIOWIE** szkół średnich — znajdą umieszczenie z całonocnym utrzymaniem przy intel. rodzinie, blisko szkoły realnej i gimn. Fr. Józefa. Zgłoszenia: Klonowicza 4, parter. 9307

**Nauczycielka** przygotowująca do szkół publicznych z muzyką i francuskim — poszukuje posady w lepszym domu. „Nauczycielka” Lwów, poste rest. 9423

**Nauczycielka**, biegła w języku niemieckim, muzyka — poszukuje posady do młodszego dziecka lub do towarzystwa, zna języki. Adres: poste restante „Z. 50” Kosten (Poznań). 9415

**Nauczycielka** muzyki i przedmiotów szkolnych — udziela lekcji po przystępnych cenach. Zgłoszenia pod M. T. Administracja Słowa Polskiego. 9407

**Uczeń ze średnich szkół** — znajdzie umieszczenie z całonocnym utrzymaniem i troskliwą opieką przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość: Piekarska 1. 15, drzwi 9, II piętro, schody główne. 9405

**Studenci klas niższych szkół** — średnich znajdą umieszczenie i odpowiednią opiekę po uniarkowanych cenach — u wdowy po oficerze. — Adres: Lwów, R. H. Sykstuska 28, I piętro. 9412

**Jeune française distinguée** cherche leçons de conversation. Ecrire N. D. 14, poste restante Lwów. 9084

**Panienci**, uczęszczające do szkół publicznych, znajdują umieszczenie w pensjonacie Wysockiej — Łyczakowska 29. Fortepian, konwersacja francuska. 9196

**Przyjmę jednego lub dwóch** studentów izr. z lepszego domu na wikt i mieszkanie Herschthal, Rynek 8, II p. 9298

**Uczennice**, uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą najlepsze umieszczenie. ul. Ochronek 1. 1, I piętro. 9433

**Panna z inteligentnego domu**, z 6-letnią praktyką nauczycielki, poszukuje posady. A. B. poste restante Czortków. 9425

**Zakład wychowawczo-nauczycielski** Lwów, ul. Zimorowicza 3, im. Felicy z Wasilewskich Boberskiej pod kierownictwem

**OLGI FILIPPI** obejmuje:

**Liceum z prawem publiczności i prawem matury,**

**Seminaryum nauczycielskie**

**Szkołę ludową z prawem publiczności.**

— Wpisy 1, 2, 3 września. — Egzaminy wstępne 4 września. 9056

**Nowo otworzony PENSYONAT**

**LITWINKA**

**LWÓW**

**Kochanowskiego 14a.**

**Eleganckie pokoje** z całonocnym utrzymaniem. — Łazienki. — Światło elektryczne. — Kuchnia pod dyktando specjalisty kucharza. — Obiady i kolacje na miasto. — Stacja tramwaju. — Ceny przystępne. 9117

**Posady zaofiarowane**

**Adwokat dr. Tislowitz** w Drohobycz poszukuje rutynowanego koncyplenta. Posada zaraz do objęcia. 9442

**Adwokat Schneebaum** w Sieniawie poszukuje koncyplenta. 9431

**STUDENT** z domu obywatelskiego, uczeń niższych szkół średnich — znajdzie wykwintne umieszczenie. Fortepian, konwersacja niemiecka i francuska w domu. Opieka rodzicielska. Bliższa wiadomość z grzeczności w sklepie „Krimmer” Hotel francuski. 9480

**Inteligentna izraelitka**, przyjmie 1—2 pańienki z lepszego domu na mieszkanie. — Troskliwa opieka, doskonały wikt, łazienki, konwersacja francuska i niemiecka. Zgłoszenia pod „Zaufania godna” do Administracji Słowa Polskiego. 9461

**Studentów** na wikt i stancję — przyjmie Artur Marie, profesor szermierki, Pańska 17. 9455

**STUDENTA** z dobrego domu, przyjmie na stancję bezdzietną rodziną. Nadarza się tam także sposobność do nauki muzyki i niemieckiej konwersacji. A. Hahn, ul. Skarbowska nr. 36, 2 piętro, drzwi 8. 9444

**Dziewczynka** znajdzie umieszczenie w domu urzędnika bankowego. Na miejscu pomoc naukowa i fortepian. Adres z grzeczności pod księgarnia — Maniszewskiego i Meinhardta, plac Halicki. 9454

**RYGOROZANT** przygotowuje do egzaminów prawniczych z miernym wynagrodzeniem. Wiadomość u WP. Antoniego Klimy, Lwów, Jagiellońska 2. 9450

**Przyjmę jednego lub dwóch** studentów izr. z niższego gimnazjum lub realnej, z lepszego domu na wikt i mieszkanie. Opieka rodzicielska, fortepian w domu. Kleparowska 10. II piętro. 9448

## Posady poszukiwane

**Niemka**, młoda, inteligentna poszukuje posady do dzieci lub towarzystwa starszej osoby. Zgłoszenia p. r. K. R. Szczerzec. 9446

**Młody pomocnik** z działu galanterijnego, poszukuje posady. Zgłoszenia „Lwowiain” w Administracji Słowa. 9464

**Slużący** poszukuje posady — od 15 września br. Zgłoszenia „Nadzieja” poste restante Koledziarzy koło Czortkowa. 9443

**Uczeń VII kl. gimnazjalnej** poszukuje miejsca w aptece. Zgłoszenia „Chętny” poste restante Stanisławów. 9430

**Gorzelnik** z długoletnią praktyką, dobruimi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia S. Messinger Buczac. 9427

**Kontrolor** dóbr, leśnik z egzaminem z podwójną rachunkowością, dobry mierniczy i budowniczy poszukuje odpowiedniej posady za kaucją. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod lit. „M. B. 10”. 9363

**Leśniczy** lat 34, z dobruimi świadectwami bez egzaminów, trzeźwy, rzetelny, przyjmie posadę podleśniczego. — D. S. poste restante Rohatyn. 9375

**Biegły rysownik**, z praktyką budowlaną — poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Biegły” do Administracji Słowa Polskiego. 9471

## Posady zaofiarowane

**Adwokat dr. Tislowitz** w Drohobycz poszukuje rutynowanego koncyplenta. Posada zaraz do objęcia. 9442

**Adwokat Schneebaum** w Sieniawie poszukuje koncyplenta. 9431

**Praktykanta** zdolnego, z dobrego domu, z dobruim piśmem — przyjmie zaraz skład sukna Zajacek Lankosz, Jagiellońska 3. 9110

**Gorzelnika kawalera**, na stałą roczną posadę, poszukuje zaraz Zarząd dóbr Ordynacji w Borynicach. pocztą Borynicze, zgłoszenia z odpisanymi świadectwami i podaniem warunków, nieuwzględnione bez odpowiedzi. 9429

**Adwokat Jurkiewicz** w Stanisławowie przyjmie zaraz koncyplenta z praktyką sądową, o ile możliwości uzgodnione do substytucji i Polaka. 9199

**Praktykant handlowy** z dobrego domu, mający odpowiednie kwalifikacje, potrzebny zaraz. Zgłoszenia do firmy Filip Haas i Synowie, — Lwów, plac Halicki 1. 12a. 9387

**SUBJEKT**, obznajomiony z bufetem, potrzebny zaraz. Musiałowicz i Janik we Lwowie. Na oferty nieuwzględnione nie odpowiada się. 9343

**Pomocnik techniczny** — do bry rysownik, obznajomiony z czynnościami geometry, potrzebny zaraz na stałe. — Zgłoszenia pod „Geometra” Tarnów, Ogrodowa 14. 9208

**Zaraz potrzebna** jest kasyerka do cukierni i restauracji, która zarazem ma być i ekspedientką.

Od 1 października poszukuje się buchaltera do samodzielnego prowadzenia, język niemiecki w słowie i piśmie wymagany.

Oferę z podaniem warunków przyjmie Towarzystwo handlowo-przemysłowe w Tarnobrzegu. 9326

**APTEKARZ** Dawid Tobiasz w Drohobycz poszukuje praktykanta. 9420

**Poszukuje się klucznicy**, obznajomionej z wiejskim gospodarstwem, a w szczególności z mleczarnią dla folwarku Majerówki. Zgłoszenia przyjmują właściciel godz. 3 pop. ul. Gołębia 7. 9453

**PANNA** (katoliczka), mająca kurs bicie altery, ładne piśmo i władająca językiem niemieckim, znajdzie stałe biurowe zajęcie. Zgłoszenia piśmne Biuro ogłoszeń Lwów pasaż Hausmana, 9451

## Artykuły spożywcze

**Wikt!** prawdziwie domowy, sumiennie sporządzony, dla najwybredniejszych. Romanowicza 16 (parter). 9313

**Erlauerskie winogrona** koszt 5 kg. K. 3.—, 100 kg. K. 50.—. Sliwki węgierskie K. 3, 100 kg. k. 50, Pomidory k. 1.50, Jabłka deserowe i do strudla k. 3, Gruszki k. 4, Melony cukrowe k. 2.50. Wysyłki koleją uskutecznią się tylko za poprzednim nadesłaniem załączki. Wszystkie niefrankowane do nabycia: Głós Bela, Erlau (Węgry). (Korespondencja niemiecka). 7561

**Rajske jabłka** dostarcza po 24 ct. kilo Zakład ogrodniczy KAISERA, Lwów, Zmartynów. 9389

## Kapno i sprzedaż

**Skład płócien Korczyńskich** i bielizny gotowej. Lwów, ulica Halicka 1. 16.

Poleca kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 200 zł. 8576

**Psa legawego sprzedam**, — Lisowski porucznik, Rzeszów. 9426

**Rzepa ściernianka** biała, — okragła lub długa, kilogram 2 korony wysyła Antoni Klimowicz Lwów. 9434

**Osiel (ogier)** i osłica młode są do sprzedania. — Zgłoszenia poste rest. „Rolnik” Chlebowice, dworzec kolejowy. 9371

**Fortepiany** przegrane Bösendorfera, Schweighofera, Hofbauera i wiele innych — nowe zawsze na składzie. Kubessa, Rynek 17. 9450

## Pod bardzo korzystnymi warunkami

do sprzedania nowy stół — wraz z 700 formami prasowanymi do wyrobu dachówek cementowych, — typu „GALOP” i nowa maszyna do wyrabiania (cegły). kamieni cementowych, firmy Gaspary. Informacji udzieli p. Władysław Kubrakiewicz w Twierdzy, pocztą Chorosznica. 9483

**Fortepiany** nowe i przegrane w największym wyborze w składzie Horszowskiego Ossolińskich 8. Kierownik artystyczny Leon Lewicki. 9116

**2 KONIE**, ładnie się noszące, obojętnej masy, 5 do 7 lat liczące, jakoteż inne młode konie i powozy — poszukuje „DOROTIEUM” przy ul. Sykstuskiej 15. 9437

## Interesy handlowe

**Pieniądże**, pieniądże, pieniądże na 8 do 10 procent — poszukują zaciężni panowie za dobrą gwarancją. Wiadomość w Doroteum przy ul. Sykstuskiej 15. 9438

## Nieruchomości

**Poszukuję** do kupienia majątku w cenie 200—400.000 kor. w wschodniej Galicji. Łaskawe zgłoszenia z opisem majątku, podaniem warunków i ceny proszę adresować „L. 100” Ustrzyki dolne. 9063

**Majątek** w najlepszej podolskiej ziemi, obwodu tarnopolskiego, 1150 morgów równej, skomasowanej, ornej ziemi i 90 morgów sianożęci, gorzelnia 1107 hl. kontyngentu, w miejscu kolei i gościniec murowany do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w sekretaryacie kasowym Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. 9439

**Sprzedam** lub zamienię z dopłatą za kamienicę dom murowany z ogrodem w Kleparowie. Zgłoszenia pod Kleparów do Administracji Słowa. 9374

**Na sprzedaż**, także i do zamiany place budowlane — tuż przy ul. Grodeckiej. Dr. Jekes, Jagiellońska 22. 9456

**DOBRA** większe i mniejsze poszukuje „Doroteum” ul. Sykstuska 15. 9436

## Mieszkania i sklepy

**Praktykant sądowy** poszukuje pokoju z utrzymaniem. „Praktykant” Lwów, poste r. 9421

**Przyjmę** panny izr. z dobrej rodziny na stancję — ul. Zyblikiewicza 1. 3. Dozorca wskaże. 9403

**4 lub 6 pokoi**, — oraz kawalerskie pokoje 1, 2, z przedpokojami, łazienkami, światłem elektrycznym. Wiadomość ul. Asnyka 4. 9484

**Obszerne** pomieszczenie — w willi w śródmieściu do wynajęcia dla zamożniejszych osób. Informacji udzieli listownie Biuro Nowe Lwów, ul. Czarnieckiego 22. 9406

**Kochanowskiego 42**, Siedm pokoi, 2 kuchnie, spiżarka balkon. — 1, 2, 3, 4 i 5 pokoi, kuchnia, przedpokoje, balkon. — 4 pokoje przedpokoje, kuchnia, — pokój i kuchnia. Lenartowicza 7. — 4 pokoje przedpokoje, kuchnia, — duży pokój. Łyczakowska 39, 3 pokoje, przedpokoje kuchnia, — 2 pokoje kuchnia, spiżarka, gałki. 9411

**W. Zofii 11 d.** Trzy pokoje, przedpokoje kuchnia, pokój i kuchnia. 9411

**W. Jacka 3**, 2 pokoje, łyżka, kuchnia, pokój kuchnia. Łyczakowska 84 a, Pokój, łyżka, kuchnia. — pokój i kuchnia. 9411

**Dąbrowskiego 2**, dwa pomieszczenia po 2 wielkie pokoje z kuchnią. 9218

**5 pokoi**, przedpokój, kuchnia, łazienka itd. do wynajęcia. Ul. Zielona 1. 5, I piętro. 9074

**Śniadeckich 4**, — Trzy ładne pokoje, kuchnia i przynależności od 1 września. 9462

**2 słoneczne** pokoje frontowe, z kuchnią, dwoma wchodami. Łyczakowska 3. 9476

**Duży pokój**, elegancko umeblowany z osobnym wchodem do wynajęcia. — Łyczakowska 5. 9460

**Wspaniałe** mieszkanie — 5 pokoi z przynależnościami. Ul. Dwernickiego 12. 9403

**Pokój** z meblami lub bez do wynajęcia, Nabelaka 1. 4, parter nr. 2. 9460

**Przy ul. Stryjskiej 12 a, b, c**, są 2, 3, 4, 5 pokoi z przynależnościami tanio do wynajęcia. 9449

**Ulica Badenich 9**, mieszkanie postępowo urządzone do wynajęcia. 9345

**Różne** mieszkania po 5, 3 i 3 pokoje, kuchnia łazienki i przynależności. — przy ul. Jabłonowskich 18 zaraz do wynajęcia. — Bliższa wiadomość na miejscu od godziny 3—5 popołudniu — lub przez cały dzień ul. na Błonie 3, — telefon nr. 470. 9055

**Do wynajęcia** w odnowionej kamienicy przy ul. Kurkowej 11a na pierwszym piętrze i na parterze piękne, słoneczne mieszkania z 6, 4, lub 2 obszernych pokoi i kuchni. 9123

**3 pokoje**, przedpokój, łazienka, kuchnia do wynajęcia. Łyczakowska 70, cena 84 kor. Wiadomość w handlu herbaty Edmunda Riedla, Teatralna 3. 7303

**Poszukuję** od 1 października mieszkania, składającego się z 6—7 pokoi, blisko śródmieścia, w nowszym domu. Zgłoszenia Kawiarnia Schneidera A. S. 9295

**Pomieszczenia** z komfortem. 3 pokoje, przedpokój, łazienka, pokój dla służby — zaraz do wynajęcia. Zielona 39. 9285

**Zaraz do wynajęcia**: 4 pokoje parterowe, przedpokój, łazienka, kuchnia etc. i 2 pokoje kawalerskie frontowe. Wagilewicz 1. 2. (Narożna Kochanowskiego). 9259

## Letnie mieszkania

**Szade Dwór**, p. Sambor, — letnie mieszkania z utrzymaniem. 8760

**Brzuchowice** na pocztę — zaraz do wynajęcia słoneczne, suche, ciepłe mieszkania na pobyt zimowy. 9432

**MAJERÓWKA** za rogatką Łyczakowską do wynajęcia mieszkanie 9 pokoi, hala, przedpokój, 3 werandy, kuchnia, spiżarnia, stajnia, wozownia, ogród. — Wiadomość Gołębia 7, u właściciela. 9457

## Doniesienia różne

**Choroby weneryczne** i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 50

**Dr. FRISCH** PASAŻ HAUSMANA 8.

**Polecamy JWP**. Obywatelom oficyalistów i doborową służbę — Panowie Oficyaliści znajdą umieszczenie. — Biuro załatwień Dominikańska 9. 9419

## Cyryl Kamiński

egzaminowany masażysta i hydropaty oraz operator nagniotków, stawia bańki i pijawki według ordynacji W. P. lekarzy. Posiadam wiele listów pochwalnych. 7332  
Lwów, ul. Ochronek 10

**Pod oziminy**  
jest czysta  
**maczka żużlowa Thomasa**  
najlepszym i najrentowniejszym  
**nawozem fosforowym.**  
Ostrzega się przed towarem bezwartościowym.



Pod gwarancją czystą  
**maczkę żużlową Thomasa**  
w workach zaopatrzonych w plombę  
— i znak ochronny, dostarczają: —  
**fabryki fosfatów Thomasa**  
stow. z ograni. poręką Berlin W.  
Jeneralny reprezentant  
**Józef Karrach**  
Lwów, Kościuszki 18. 8289

**Steckenpferd** 3708  
**BAY-RUM**

firmy BERGMANN i Sp. w Dreźnie i Tetschen n./E.  
jest najlepszym i uznanym środkiem przeciwko łupieżowi,  
siwieniu i wypadaniu włosów i działa skutecznie tak  
na porost włosów jak i przeciwko reumatyzmowi. Do  
nabycia w butelkach po kor. 2— i 4— we wszystkich  
aptekach, drogeriach, składach perfumeryj i fryzjerskich.

**LICEUM ŻEŃSKIE**  
z prawem publiczności

**MARYI ZAGÓRSKIEJ**

zostało przeniesione na ul. Piekarską 14.

Wpisy uczennic dochodzących, pensjonarek  
i półpensjonarek do Liceum i do czteroklasowej  
szkoły ludowej (również z prawem publiczności)  
rozpoczynają się dnia 30 sierpnia; lekcyje od dnia  
6 września. 9452

Dla bezżennych  
**Panów i Pań!**

pragnących żyć swobodnie,  
bez trudów zajmowania się  
drobnymi szczegółami życia  
codziennego, — otwiera  
**PENSYONAT**

osoba wykształcona, wyższej  
inteligencji. Pokoje podług  
życzenia, bez mebli lub ume-  
blowane z komfortem, usługa  
dobrowolna, kuchnia wykwinna,  
pod gwarancją zdrowotną, —  
stół wspólny lub osobno, swo-  
boda towarzyska zupełna. —  
Pensjonat będzie otwar-  
ty od 1 października br. Zgło-  
szenia już teraz pożądane ze  
względu na urządzenie. „Wy-  
goda“ Admin. Słowa. 8092

Do bajcowania pszenicy!

**Bajec Dupuya**

w pakietach z przepisem  
użycia

**Siny kamień**

poleca 9245

**ALFRED BEACOCK**

magazyn farb

**Lwów**

ul. Hetmańska 1. 4.

**Rowery**

światowej sławy marki

**WATKINS**

**STEYR**

najnowszych modeli z zna-  
cznymi ulepszeniami poleca  
na spłatę pod dogodnymi wa-  
runkami

**M. KORKES**

Lwów, Grodecka 10. Tel. 823  
Skład maszyn rolniczych i do  
szycia jakoteż wszelkich przy-  
borów kolarskich. Szkoła jaz-  
dy na rowerach. Pracownia  
ślusarsko-mechaniczna. 7192

Pieniądże, pieniądze, pienią-  
dże na 8 do 10 proc. dla  
dostojnych panów z zapewne-  
niem przyjmuje „Doroteum“  
przy ul. Szajnoch, róg ulicy  
Sykstuskiej 1. 15. 8987

**Łóżka**

uniwersalne  
z 9400  
materacem

na sprężynach, — z rośliny  
morskiej (a nie z hebiówek,  
jak gdzieindziej) po zł. 17,  
18-50, 20 i 22, — **ŁÓŻKA**  
dla służby po zł. 7, 7-50  
8-50 i t. p.

**Artur BARTUSZ**

Główny magazyn porcelany  
szkła, srebra „Christofle“;  
komisowy skład mebli żela-  
znych, pokojowych i szpi-  
talnych.

Lwów, pl. Maryacki 7  
(róg ul. Kopernika)



KONCESYONOWANE

**BIURO RACHUNKOWO-ROLNICZE**  
**K. TURSKIEGO**

zostało przeniesione na ul. Trzeciego Maja 5.

Biuro wykonuje wszelkie prace z zakresu rachun-  
kowości i kontroli gospodarczej — utrzymuje na składzie  
druki i formularze gospodarcze. 9348

**Nawozy sztuczne**

z gwarancją pełnej zawartości składni-  
ków pokarmowych, z obliczeniem na-  
leżytości ściśle na podstawie wyniku  
analizy, a więc bez t. zw. granicy  
błędu (latitudy) przyjętej przez wszy-  
stkie inne firmy handlowe,

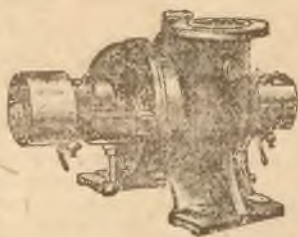
dostarcza jedynie

9269

**Bank Rolniczy we Lwowie.**

**Berno - Königsfeldska fabryka maszyn**

Stacja kolejowa: Königsfeld pod Bernem.



**Centryfugowe pompy do pędzenia**  
**z większym i mniejszym ciśnieniem**

dla każdej ilości i wysokości. Ciśnienie do 800 m. W. S. Naj-  
lepsza i najtańsza pompa dla wszystkich przemysłowych i rol-  
niczych celów. Specjalne wykonanie nakładania kotłów, si-  
kawki ogniowe i do naprowadzania płynu, zawierającego kwasu.

Kotły wszelkich systemów. — Parowe maszyny z wentylem lub do zasuwania.

Urządzenia ssące dla wszelkich rodzajów paliwa.

Motory benzynowe i petrolinowe. 5787

**SZTUCZNE**  
**NAWOZY**

najtaniej i najpewniej u źródła

Pierwsze galicyjskie 9378

Towarz. akc. dla przemysłu chemicznego

Lwów, Akademicka 8.

**Hipolit Śliwiński**  
**Spółka przemysłowa i budowlana z ograniczoną poręką**

Wyrabia i ma w zapasie w swoich fabrykach wyrobów ceramicznych

**w Drohobyczu i w Rzeszowie**

1. Dachówkę tłoczoną felcowaną (francuską)
2. Dachówkę ciągniętą felcowaną
3. Karpówkę

4. Cegłę wszelkiego rodzaju, jak: dętą, fasonową, okła-  
dzinową, zwyczajną i t. d.
5. Dreny i wszelkie inne wyroby ceramiczne. 7277

**Roczna produkcja 15.000.000 sztuk. — Towar doborowy. — Ceny umiarkowane.**

**Zamówienia przyjmują:**

Biuro centralne Spółki Lwów, Kadecka 6, tel. 528,  
Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i w Rzeszowie,  
Spółka kredytowa budowniczych, Lwów, Hetmańska 12, tel. 686.